Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 100 (899) Rzeszów, sobota 26, niedziela 27 kwietnia 1952 r. Wyd. A Cena 15 gr

Przemysł rumuński wykonał plan I kwartału 1952 r.

BUKARESZT. (PAP). Opublikowany w Bukareszcie komunikat głównego urzędu statystycznego Rumuńskiej Republiki Ludowej stwierdza, że przemysł rumuński wykonał plan I kwartału br. w 102,4 proc.

W porównaniu z odpowiednim okresem roku ub. produkcja przemysłu rumuńskiego wzrosła w I kwartale 1952 r. o 20,2%.

Przed 1 Maja załogi pomnażają osiągnięcia uzyskane w czasie pełnienia wart na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta

WARSZAWA (PAP). Cały kraj żyje przygotowaniami do święta 1 Maja — święta solidarności mas pracujących świata. Załogi zakładów przemysłowych, inteligencja twórcza i chłopi pracujący pomnażają swe osiągnięcia, uzyskane w czynie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta.

WROCŁAW (PAP). Brygady produkcyjne „Pafawagu", które przedterminowo wykonały zadania podjęte w czynie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja podejmują dodatkowe cenne zobowiązania.

Na czoło załogi wysuwają się 2 współpracujące brygady ślusarzy i spawaczy z wydziału montażu.

Brygada ślusarska Kozłockiego i brygada młodych spawaczy Zofii Adamowicz, pracując pod kierownictwem majstra Protasiewicza, zrealizowały do 24 bm. swe zobowiązania w 200 proc. Obecnie brygady te podjęły dodatkowe zobowiązania.

BYDGOSZCZ (PAP). Chłopi woj. bydgoskiego wykonali już 977 gromadzkich zobowiązań zespołowych wartości 5.576 tys. zł.

Chłopi gromady Wawrzynki w pow. żnińskim oczyścili w ciągu 3 dni 1500 metrów rowu melioracyjnego. Dzięki zobowiązaniom podjętym przez chłopów szeregu gromad powiatu inowrocławskiego plan kontraktacji rzepaku w powiecie został już wykonany w 100 proc.

Dobiega również końca realizacja zobowiązania chłopów gromady Chrosna w pow. bydgoskim. Chłopi ci postanowili zlikwidować 14 ha odłogów. Mało i średniorolni chłopi tej gromady zorganizowali zespół uprawowy, który w dniu 17 bm. zaorał odłogi i rozpoczął siew. M. in. członkowie zespołu zakontraktowali 2 ha rzepaku.

* * *

Wiele tysięcy robotników przystępuje już do pełnienia wart produkcyjnych na cześć święta 1 Maja.

Zaciągając warty robotnicy podejmują dodatkowe zobowiązania, których wykonanie umocni siłę Polski Ludowej i przyczyni się do wzmocnienia światowego frontu pokoju.

Codziennie napływają wiadomości o zrealizowaniu zobowiązań z terenu województwa rzeszowskiego.

Poniżej podajemy niektóre z nich:

Pracownicy szpitala powiatowego w Jaśle, zameldowali w dniu 60 rocznicy urodzin Prezydenta o wykonaniu podjętych zobowiązań. Ob. Aniela Pająk przekroczyła zobowiązanie o 25 proc., a Zofia Dunajewska o 14 proc. We współzawodnictwie zainicjowanym przez oddział wewnętrzny z Gorajowic pierwsze miejsce zajął oddział chirurgiczny. Wyróżniły się ob. ob. Stanisława Dreja, Zofia Kardas, Stefania Stopkowicz, Wiktoria Garbacik, Józefa Gajda, Kazimiera Szerlag, Anna Janiak, Janina Stadler i Helena Gorgosz.

Również lekarze jasielskiego szpitala wypełnili zobowiązania. Lekarze: Antoni Ferens, W. Pawik, Zb. Przybyszowski i M. Stanek udzielili pomocy lekarskiej członkom spółdzielni produkcyjnych w pow. jasielskim, spółdzielcom w Grudnej Kępskiej w pow. gorlickim i mieszkańcom wsi w gromadach pow. jasielskiego.

Poza tym wzorowo wykonał swe zobowiązanie zespół sali operacyjnej: Zofia Sulak, Emilia Macne, Józefa Plaza.

* * *

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gorlicach, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta podjęli szereg zobowiązań na łączną sumę 95.732 zł.

18 kwietnia bm. na masówce składano meldunki o wykonaniu zobowiązań. St. Wal.

* * *

O wykonaniu zobowiązań donosi również młodzież szkolna.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje szkoła w Wójtowej. Młodzież przy współudziale grona nauczycielskiego naprawiła stumetrowy odcinek drogi i oczyściła rowy przydrożne, zasadziła 500 drzewek w okolicznym lesie. Kierownik szkoły tow. Marczyński — przeprowadził remont w kilku salach szkolnych systemem gospodarczym.

Nowy preparat radziecki zwiększa znacznie urodzajność pól

MOSKWA (PAP). Przy nawożeniu pól stosuje się obecnie w Związku Radzieckim nowy preparat, który znacznie podnosi urodzajność gleby. Pola, które otrzymały nawozy z domieszką tego preparatu, dają znacznie większe plony zbóż, kultur technicznych i jarzyn.

20-gramowa zaledwie domieszka tego preparatu dodana do nawozu zwiększa zbiory zboża z 1 ha w pasie czarnoziemu przeciętnie o 2 cetnary, a buraka cukrowego o 50 cetnarów. I tak np. w kołchozie im. Lenina w obwodzie lwowskim otrzymano dodatkowo z każdego hektara po 5 cetnarów pszenicy, 44 cetnary ziemniaków i około 100 cetnarów buraka cukrowego.

Obrady Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

BERLIN. (PAP). Dnia 24 bm. odbyło się tu pod przewodnictwem prof. Friedricha plenarne posiedzenie Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Otwierając posiedzenie prof. Walter Friedrich wskazał na przygotowania wojenne mocarstw zachodnich i potężny ruch protestu we wszystkich krajach świata przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach

Przez zawarcie „układu ogólnego" — powiedział prof. Friedrich — Adenauer chce oddać naród niemiecki na usługi imperialistycznych mocarstw zachodnich i wciągnąć go do wojny. Mówca wezwał członków Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju do zdecydowanej walki przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu".

Sprawozdanie z przebiegu sesji Biura Światowej Rady Pokoju w Oslo złożył sekretarz generalny Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — H. Willmann. Następnie E. Hoerelhmenge wygłosiła referat na temat wzmagającej się walki narodu niemieckiego przeciwko planom zawarcia przez reżim Adenauera z mocarstwami zachodnimi „układu ogólnego" oraz walki o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja.

Hilde Neumann omówiła wyniki prac komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów, która zbadała fakty stosowania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei.

Z przebiegu prac przygotowawczych do budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. (PAP). Szybko postępują prace przygotowawcze na placu, na którym stanie Pałac Kultury i Nauki. W ostatnich dniach wywieziono z tego terenu ponad 33 tys. m. sześc. gruzu. Łącznie więc ilość wywiezionego gruzu i wyburzonych starych, zniszczonych domów wynosi ok. 315 tys. m sześc.

*

Na osiedlu mieszkaniowym Jelonki — w którym zamieszkają radzieccy budowniczowie pałacu przystąpiono do budowy dalszych 14-tu domków jedno i wielorodzinnych. Ogółem w budowie znajduje się obecnie 90 domków, z czego już w 25-ciu prowadzone są roboty wykończeniowe.

Do osiedla doprowadzono miejską sieć wodociągową i przystąpiono do instalowania przewodów wodociągowych do poszczególnych domków.

Rozpoczęto również budowę głównej asfaltowej alei osiedla.

*

Na bazie zaopatrzeniowo-składowej w pobliżu Warszawy przystąpiono do budowy torów kolejowych, które pozwolą na podjazd wagonów z maszynami, urządzeniami i materiałami budowlanymi bezpośrednio pod rampy wielkich magazynów. Dotychczas ułożono już ok. 2 km torów. Ogółem na bazie robotnicy zbudują tory o łącznej długości ponad 6 km.

Kolonizatorzy angielscy stosują broń chemiczną na Malajach

LONDYN. (PAP). W angielskiej Izbie Gmin zgłoszono interpelację pod adresem wiceministra kolonii Lennox- Boyda w sprawie stosowania przez władze angielskie substancji trujących w celu zniszczenia zasiewów na Malajach.

Labourzysta Field domagał się zaprzestania tej barbarzyńskiej działalności. Kilku innych posłów labourzystowskich również zaprotestowało przeciwko barbarzyńskiemu postępowaniu w stosunku do ludności malajskiej.

Odpowiadając na pytanie, czy „stosowane obecnie przez władze angielskie metody nie skazują na głód kobiet i dzieci", minister kolonii zmuszony był przyznać, że broń chemiczna stosowana jest na Malajach za wiedzą i zgodą rządu angielskiego, który uważa, iż „podobne środki" pomogą mu zdławić walkę narodowo- wyzwoleńczą narodu malajskiego.

Wiosenna sesja Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA. (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP otrzymał w dniu 24 kwietnia br. następujące pismo.

ZARZĄDZENIE
Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 24 kwietnia 1952 r.
w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1952 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 28 kwietnia 1952 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

*

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski wydał w dniu 24 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1952 r. o godzinie 10.

PORZĄDEK DZIENNY 104 POSIEDZENIA SEJMU USTAWODAWCZEGO RP W DNIU 28 KWIETNIA 1952 R. O GODZ. 10.

1. Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych, podpisanej w Berlinie dnia 6 lutego 1952 r.

2. Sprawozdanie komisji morskiej i handlu zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego.

Depesza Prezydenta RP do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

DO TOWARZYSZA
MAO TSE-TUNGA
PRZEWODNICZĄCEGO
CENTRALNEGO RZĄDU
LUDOWEGO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ

PEKIN

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, me gorące i serdeczne podziękowanie za tak przyjazne życzenia z okazji mego 60-lecia. Naród polski dążyć będzie do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z wielkim narodem chińskim, przyczyniając się tym samym do dalszego wzmocnienia sił światowego obozu pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

Wyjazd delegacji związkowców polskich do Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 kwietnia br. odleciała do Pekinu na zaproszenie Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych delegacja związkowców polskich, która weźmie udział w uroczystościach 1-Majowych w Pekinie.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący — ob. Wiktor Drożdż, sekretarz CRZZ; ob. Bożek Władysław, górnik przodownik pracy wykonał już swój plan 6-letni, odznaczony orderem Sztandar Pracy I klasy, ob. Ludwika Duda, przodownica pracy, racjonalizatorka i ob. Andrzej Mandalian — literat.

Wyścig Pokoju

Dalsze ekipy zagranicznych kolarzy przybyły do Warszawy

W czwartek, 24 bm. w godzinach popołudniowych przybyły samolotami do Warszawy 3 dalsze zagraniczne ekipy kolarzy uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Są to drużyna bułgarska w składzie: Dimov, Kristew, Bobczew, Kocew, Dimitrow, Kolew i kierownik Gienow. Drużynie towarzyszą: trener masażysta, mechanik oraz przedstawiciel dziennika „Rabotniczeskoj Diełło" red. Szulew. Zawodnicy bułgarscy są bardzo młodzi. Przeciętny ich wiek wynosi 22—24 lat.

W skład reprezentacji Polonii Francuskiej wchodzi czterech zawodników: Stablewski, Seliga, Kuźnicki, Kruszyna. Najmłodszymi członkami drużyny są Stablewski i Kruszyna, którzy mają po 20 lat.

Wraz z reprezentacjami Polonii Francuskiej przybyli również reprezentanci francuskiego sportu robotniczego — FSGT. W skład drużyny wchodzą: Garnie, Jonet, Laurent oraz kierownik Sido.

W najbliższych dniach przybędą pozostali reprezentanci Polonii Francuskiej oraz FSGT.

*

Również w czwartek przybyła pociągiem z Berlina 19-osobowa ekipa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Oprócz 6 kolarzy przyjechali przedstawiciele dziennika „Neues Deutschland" — współorganizatorzy wyścigu, członkowie komisji sędziowskiej, lekarz, trener, mechanik i masażysta.

Kierownikiem ekipy jest dr Dengler.

Drużyna kolarska NRD przybyła w składzie: Dinter, Treflich, Gaede, Gleinig, Schur Gustaw, Kirchoff.

Drużynie NRD najstarsi Dinter i Gleinig mają po 30 lat, najmłodszym jest Schur. 21 lat.

Kolarze NRD są dobrej myśli i wszyscy wyrażają radość z powodu udziału w Wyścigu Pokoju.

PRZYGOTOWANIA KOLARZY NRD DO V WYŚCIGU POKOJU WARSZAWA — BERLIN — PRAGA

Na zdjęciu: Kolarze na trasie wyścigu szosowego Berlin Angermünde — Berlin, który odbył się w pierwszej połowie kwietnia.

CAF

Hasła 1 Majowe KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT. (PAP). Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących, opublikował hasła 1-Majowe. Pierwsze hasła brzmią:

„Niech żyje 1 Maja — przegląd sił walczących o pokój narodów, wielkie święto internacjonalizmu proletariackiego!"

„Niech żyje i rozkwita wieczysta, bratnia przyjaźń narodu węgierskiego i radzieckiego!"

Następne hasła przekazują pozdrowienia krajom demokracji ludowej, budującym socjalizm, narodowi chińskiemu budującemu zwycięsko nowe, demokratyczne Chiny, walczącemu bohatersko o wolność i niezawisłość swej ojczyzny — narodowi koreańskiemu, bratnim partiom komunistycznym — przodującym bojownikom o pokój, demokrację i niezawisłość narodową.

Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących, wzywa w dalszych hasłach robotników i robotnice, urzędników, chłopów i inteligencję Węgierskiej Republiki Ludowej oraz całą młodzież, kobiety, działaczy nauki i kultury do walki o zbudowanie socjalizmu na Węgrzech, do walki o pokój.

Audycje w języku polskim w Radio Moskiewskim

W okresie wiosenno-letnim 1952 r. Radio Moskiewskie nadaje następujące audycje w języku polskim:

W godzinach 11.15 — 11.30 (czas polski) na falach krótkich w paśmie 19 m, 25 m i 31 m.

W godzinach 17.30 — 18 na falach krótkich w paśmie 31 oraz na fali średniej w paśmie 216 m.

W godz. 19.30 — 20 na fali średniej w paśmie 256 m oraz na fali długiej 1068 m.

W godz. 21 — 21.30 na fali średniej w paśmie 256 m oraz na fali długiej 1068 m.

W godz. 22.30 — 23 na falach krótkich w paśmie 49, na fali średniej w paśmie 256 m oraz na fali długiej 1068 m.

1 Maja
dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących

Masy pracujące całego świata przygotowują się do uroczystych obchodów święta 1 Maja — dnia międzynarodowej solidarności ludu pracującego, dnia braterstwa robotników wszystkich krajów. Szczególnie uroczyście w poczuciu dumy z osiągniętych sukcesów obchodzą święto 1-Majowe narody budującego komunizm Związku Radzieckiego, narody Chińskiej Republiki Ludowej, wszystkich krajów demokracji ludowej. Ostatnie depesze z ZSRR i krajów demokracji ludowej o przygotowaniach 1-Majowych podają:

MOSKWA. (PAP). W atmosferze wielkiej aktywności politycznej i produkcyjnej witają ludzie radzieccy zbliżające się święto mas pracujących całego świata — 1 Maja.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, na budowlach rozwija się współzawodnictwo 1-Majowe. Załoga moskiewskich zakładów metalurgicznych „Sierp i Młot" zwiększa ilość szybkościowych wytopów. Stachanowską wartę pracy zaciągnęła wielotysięczna załoga budowniczych potężnego pałacu nauki — wieżowca Uniwersytetu Moskiewskiego. Stachanowskie warty pracy zaciągnęli również robotnicy Leningradu, Charkowa, Kijowa, N. Nowosybirska i wielu innych radzieckich ośrodków przemysłowych.

*

PEKIN. (PAP). Coraz szersze rzesze robotników chińskich włączają się do współzawodnictwa, dla uczczenia święta 1-Majowego. Prasa chińska zamieszcza liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych, podjętych przez hutników, kolejarzy oraz pracowników sieci handlowej. Realizując zobowiązania robotnicy walczą o oszczędność surowców i materiałów pomocniczych, o zwiększenie produkcji. I tak np. w Chinach Północno-Wschodnich robotnicy zakładów mechanicznych nr 9 dali poważne ilości produkcji ponad plan i zwiększyli blisko 2-krotnie wydajność pracy.

*

PRAGA. (PAP). Masy pracujące Czechosłowackiej Republiki Ludowej przygotowują się do obchodów 1-Majowych.

Przodownik pracy zakładów „Czeska Zbrojovka" — J. Roubal zobowiązał się dla uczczenia święta 1-Majowego wykonać przedterminowo zadanie planu 5-letniego. Pracownicy warsztatów kolejowych w Tranicach postanowili zaoszczędzić do końca br. 500 tys. koron.

*

BUDAPESZT. (PAP). W atmosferze radości i dumy z osiągniętych sukcesów witają masy pracujące Węgier międzynarodowe święto mas pracujących. Załoga kombinatu hutniczego Ozd dała już ponad plan 524 tony wysokowartościowych wyrobów walcowanych. Współzawodnictwo 1-Majowe objęło wszystkich pracowników kolejnictwa węgierskiego.

BUKARESZT. (PAP). Ponad 1 milion robotników rumuńskich zaciągnęło warty pracy dla uczczenia święta 1-Majowego. Realizując podjęte zobowiązania przeszło 90 proc. robotników kombinatu hutniczego w Rzeszycy wykonuje z nadwyżką dzienne zadania produkcyjne.

SOFIA. (PAP). Robotnicy zakładów chemicznych „Kolorijska" w Sofii realizując zobowiązania 1-Majowe wykonali kwartalny plan produkcyjny w 111 proc. i obniżyli koszty własne produkcji o 20 proc. Doskonałe wyniki produkcyjne osiągnęli we współzawodnictwie 1-Majowym robotnicy zakładów budowy lokomotyw i wagonów im. Dymitrowa.

TIRANA. (PAP). Nowymi sukcesami wytwórczymi witają masy pracujące Albańskiej Republiki Ludowej święto 1-Majowe. Do współzawodnictwa 1-Majowego włączyły się wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa. Załoga kombinatu włókienniczego im. Stalina wykonała przedterminowo plan I kwartału br. i zobowiązała się wyprodukować w II kwartale dziesiątki tysięcy metrów tkanin ponad plan.

Przodujący ludzie krośnieńskiego zagłębia naftowego

We wszystkich zespołach KKN rozwija się ruch współzawodnictwa. Ruch ten obejmujący 96 procent wszystkich załóg wzmógł się szczególnie podczas podejmowania zobowiązań na cześć Towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. Dzięki realizacji zobowiązań zostały wykonane z nadwyżką plany produkcyjne.

W I Zespole wyróżnia się szczególnie brygada wiertacza Ludwika Jakubowicza wykonująca przeciętnie 120 proc. normy, brygada Jana Wilusza 140 proc. i brygada Jana Bystrzyckiego 145 proc. Brygady te mimo trudnych warunków geologicznych przekraczały stale swe zadania produkcyjne w pierwszym kwartale, jak to wskazują podane cyfry.

Brygada obróbki odwiertów Władysława Penara, plany pierwszego kwartału zrealizowała w 130 proc.

W II Zespole brygady wiertnicze Grzegorza Stojaka, Jana Kozubala i Franciszka Krezalaka w pierwszym kwartale br. wykonywały normy od 180 do 200 proc. Nie pozostawały za nimi w tyle załogi wiertacza Ignacego Ukleji i Władysława Marosza, osiągające przeciętnie 160 proc. normy.

Przy obróbce odwiertów wyróżniły się załogi majstrów: Stanisława Czapki od 120—130 proc. normy, Michała Balki od 120 — 125 proc., Jana Stojaka od 115—140 proc.

Doskonałe wyniki mają w pierwszym kwartale br. brygady wiertnicze z III Zespołu. Brygada Jana Rygla plany przekraczała od 20—40 proc., Stanisława Ginalskiego od 20—30 proc., Stanisława Kopczaka od 15—35 proc. i Tadeusza Leszczyńskiego od 10—20 proc.

Brygady obróbki odwiertów Stanisława Stysia przekraczały plany stycznia, lutego i marca o 35 proc., Józefa Banasiaka o 25 proc., Edwarda Rozenbajgra o 40 proc.

Na wyróżnienie z IV Zespołu zasługują brygady wiertnicze: Józefa Walczaka wykonująca swe plany przeciętnie w 130 proc., Władysława Wolaka w 145 proc. i Daniela Maślanki w 165 proc.

W V Zespole przodują wiertacze z brygad: Franciszka Kracha 140 proc., Stanisława Waliszki 153 proc., Henryka Klatki 160 proc. i Mateusza Nędzy 165 proc.

W Okręgowych Warsztatach Mechanicznych wysoko przekraczali swe normy w pierwszym kwartale tokarze i ślusarze. I tak: Ignacy Kotlarz przeciętnie osiągał 225 proc. normy, Eugeniusz Sum 215 proc., Tadeusz Wilk 165 proc., Stanisław Bożek 151 proc. i Józef Godzik 165 proc. (c)

Wszyscy na start
Biegów Narodowych

Tegoroczne Biegi Narodowe przeprowadzone zostaną w trzech kolejnych etapach. W pierwszym etapie organizatorem biegów są koła sportowe. Biegi na tym szczeblu odbędą się w dniach 4 i 11 maja. Drugi i trzeci etap to biegi organizowane na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, przeprowadzone będą 25 maja i 8 czerwca br.

Pierwszy etap, którego organizatorem jest koło sportowe, ma na celu zdobycie jak największej ilości norm na SPO. Biegi na tym etapie przeprowadzone zostaną w następujących kategoriach wieku i dystansach:

dziewczęta 15 — 16 lat — 500 metrów — minimum 2.20 min.

dziewczęta 17 — 18 lat — 500 metrów — minimum 2.10 min.

kobiety 19 — 25 lat 500 metrów — minimum 2.05 min.

kobiety 26 — 32 lat — 500 metrów — minimum 2.15 min.

kobiety ponad 33 lat — 500 metrów — minimum 2.45 min.

chłopcy 15 — 16 lat — 1000 metrów — minimum 3.50 min.

chłopcy 17 — 18 lat — 1000 metrów — minimum 3.40 min.

mężczyźni 19 — 29 lat —1000 metrów — minimum 3.30 min.

mężczyźni 30 — 39 lat —1000 metrów — minimum 3.40 min.

mężczyźni ponad 40 lat — 1000 metrów — minimum 4.00 minut.

Zawody pierwszego etapu są równocześnie eliminacjami do zawodów II etapu, tj. do biegu na szczeblu powiatowym, w którym startuje 8 zawodników i 2 wodniczek (2 juniorki, 2 juniorów, 2 seniorki i 2 seniorów).

II i III etap, którego organizatorami będą terenowe komitety kultury fizycznej mają mieć na celu przede wszystkim zdobycie jak największej ilości norm klasyfikacyjnych. Normy te przedstawiają się następująco:

KOBIETY	Kl. Mistrz.	I-sza	II-ga	III-cia	Młodz.
400 m	0:59,0	1:02,0	1:0.6,0	1:12,0	1:18,0
800 m	2:19,0	2:25,0	2:33,0	2:43,0	—
MĘŻCZYZNI					
800 m	1:53,5	2:02,0	2:10,0	2:18,0	2:26,0
1000 m	2:27,8	2:38,0	2:50,0	3:02,0	3:13,0
1500 m	3:54,0	4:09,0	4:26,0	4:50,0	5:15,0

Normy klasy młodzieżowej mogą zdobywać tylko juniorzy (do lat 18), natomiast normy klas wyższych zdobywać mogą zarówno seniorzy jak i juniorzy.

Celem osiągnięcia należytego udziału i nakreślonych zadań w tegorocznych Biegach Narodowych zostało wprowadzone współzawodnictwo na terenie województw pomiędzy kołami sportowymi, a na szczeblu centralnym pomiędzy pionami sportowymi.

Wszystkie koła sportowe przez swój masowy i zorganizowany udział w Biegach Narodowych, a szczególnie w prowadzonej akcji umasowienia kultury fizycznej poprzez zdobywanie norm i odznak SPO, winny zadokumentować swoje świadome stanowisko w dziele przyspieszenia wykonania planu 6-letniego.

Bojowym zadaniem naszych kół sportowych w tegorocznych Biegach Narodowych winno być „Wszyscy członkowie kół jak i niezrzeszeni biorą udział w Biegach Narodowych". (zr)

Wzrost produkcji przemysłu słowackiego

PRAGA. (PAP). Słowacki urząd statystyczny ogłosił komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego w I kwartale br. Produkcja przemysłu słowackiego — stwierdza komunikat — wzrosła o 22,3 proc. w porównaniu z I kwartałem roku ub. Produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła o 35,2 proc. W okresie sprawozdawczym wydajność pracy wzrosła o 15,9 proc., zaś liczba zatrudnionych w przemyśle o 5,6 proc., w tym w przemyśle ciężkim o 12 proc.

Nowa nikczemna zbrodnia faszystów francuskich

PARYŻ. (PAP). W nocy z 19 na 20 kwietnia w La Roche Sur Yen zamordowany został sekretarz związków zawodowych (CGT) departamentu Vendee, kandydat komunistyczny w wyborach samorządowych, członek Biura Federalnego KPF — Murice Mornet.

„L'Humanite" donosi, że ostanio Mornet otrzymywał liczne listy z pogróżkami od elementów faszystowskich.

Jak brzmi orzeczenie lekarskie sekcja zwłok Mornet dowiodła, że został on zamordowany. Aby zatrzeć ślady zbrodni mordercy wrzucili ciało Mornet do rzeki.

Demokratyczna opinia publiczna Francji, głęboko oburzona nikczemną zbrodnią faszystów, żąda rozwiązania uzbrojonych grup degaullistów, oraz natychmiastowego aresztowania i ukarania winnych morderstwa.

Hasła bliskie sercu każdego Polaka

Szeroким echem rozległy się po całej Polsce hasła 1 Majowe Komitetu Centralnego naszej partii.

Hasła te bliskie są sercu każdego Polaka, każdego robotnika, chłopa i inteligenta, walczących w narodowym froncie pokoju i socjalizmu. Hasła te są tak bliskie, jak bliska jest idea naszej klasy robotniczej i jej partii narodowi polskiemu, jak bliski jest program, droga i cele, jakie nakreśla nasza partia, jej Komitet Centralny i przywódca narodu, Towarzysz Bierut.

Dziś, w przededniu 1 Maja, każdy z nas myśli: Z czym ja człowiek kochający swą ziemię ojczystą i ideę socjalizmu idę do wielkiego przeglądu sił międzynarodowego proletariatu? Co uczyniłem w ciągu ostatniego roku dla ojczyzny, dla sprawy pokoju? Co pragnę dalej uczynić dla przyszłości swego narodu i narodów świata? Czego pragnę dla siebie i dla swoich dzieci? Odpowiedź znajdzie w hasłach KC PZPR na dzień 1 Maja 1952 r.

Któż z nas Polaków z całym sercem nie podchwyci okrzyku:

„Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!"

Czyż może być ideа bardziej wzniosła niż braterstwo narodów w walce o słuszną sprawę wyzwolenia ludzkości.

Gorące uczucia żywi nasz naród dla przewodniej siły w walce o tę ideę, dla wielkiego Kraju Rad, tego kraju, który przyniósł nam dwukrotnie wyzwolenie, który jest źródłem naszych zwycięstw, gwarancją niepodległości i budownictwa socjalistycznego.

Kochamy, tak jak syn kocha ojca, niezwyciężony kraj socjalizmu i wodza ludzkości, Józefa Stalina.

Gorąco i serdecznie wznosić będziemy hasło: „Pozdrawiamy Wielkiego Stalina, nieustannego przyjaciela narodu polskiego, wodza i genialnego nauczyciela wszystkich bojowników o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm w całym świecie!"

Z głębi serca pozdrowimy bratnie narody świata, zmagające się z amerykańskim imperializmem. Wyrazy solidarności i uczuć braterstwa ślemy narodom koreańskiemu i chińskiemu, odpierającym zbrodniczą napaść amerykańskich ludobójców.

Wznosić będziemy hasła na cześć krajów demokracji ludowej i na cześć NRD walczącej o pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy, przeciw odrodzeniu śmiertelnego wroga Polski, amerykańsko-hitlerowskiego Wehrmachtu.

„Odra i Nysa wieczystą granicą pokoju i przyjaźni!" — oto nasz okrzyk, który znajduje poparcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gorące, braterskie pozdrowienia i słowa otuchy przekażemy narodom Europy i Azji, walczącym o pokój i suwerenność swych krajów a wśród nich bojownikom pokoju i postępu w Anglii i Ameryce oraz patriotom jugosłowiańskim, bohatersko walczącym o obalenie krwawej dyktatury faszystowskiej Tito.

Wraz z pokój miłującymi narodami świata potężnie zabrzmi głos naszego narodu:

„Hańba amerykańskim ludobójcom stosującym broń bakteriologiczną! Zbrodniarzy wojennych pod sąd narodów"!

Jeśli droga nam jest własna ojczyzna, jeśli chcemy ją widzieć silną, niezależną, rozkwitającą dobrobytem i kulturą, całą piersią podchwycimy: „Chwała obrońcom pokoju! Wzmacniajmy jedność i zwartość narodu polskiego w walce o pokój i plan 6-letni"!

Złóżmy hołd bohaterskiej klasie robotniczej, przewodniczce narodu polskiego w budowie socjalizmu.

To ona, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski, prowadzi nas nieustannie naprzód, to ona nie zna wytchnienia i przeszkód w dążeniu do celu, to ona, rewolucyjna klasa prowadzi do rozkwitu i pełnego wyzwolenia człowieka.

Gdy mówić będziemy o wynikach naszej pracy, gdy sumować będziemy nasze osiągnięcia, nie zapomnimy o tych, którzy są wierną strażą w obronie ojczyzny i jej zdobyczy.

„Niech żyją siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stojące na straży pokoju, bezpieczeństwa naszych granic i niepodległości narodu"!

Utrwaliliśmy nasz ustrój demokracji ludowej, budujemy fundamenty socjalizmu, przebyliśmy wielką, przeobrażającą rewolucję ludową w naszym kraju. Zmiany dokonane utrwaliliśmy w Wielkiej Karcie zdobyczy naszego narodu — w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pod sztandarem Konstytucji walczymy więc o szybki wzrost potęgi naszej ojczyzny.

„Wszyscy do walki o przeterminowe wykonanie odpowiedzialnych zadań tegorocznych, decydujących o zwycięstwie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu" !

Do walki tej staną robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy, chłopi i chłopki, ci co wznoszą wielkie budowle socjalizmu. Staną do niej górnicy, staną hutnicy, metalowcy i energetycy, włókniarze i kolejarze, budowlani i chemicy. Do walki tej staną chłopi pracujący, współgospodarze Polski Ludowej, staną chłopi-przodownicy z gospodarstw indywidualnych i chłopi ze spółdzielni produkcyjnych, staną robotnicy PGR i pracownicy POM. Do walki staną pracownicy nauki i kultury, profesorowie i wychowawcy, nauczyciele i pracownicy ochrony zdrowia, staną do niej kobiety polskie i młodzież. Wszyscy na swoim polu przyniosą narodowi swój twórczy wkład i przyrzeczenie jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy dla dobra ludu pracującego, dla dobra Polski.

Pod wodzą naszej partii, pod wodzą Towarzysza Bieruta, uzbrojeni w nieśmiertelną ideę Lenina-Stalina, przekształcamy się w nowy, jednolity moralnie i politycznie naród socjalistyczny.

Wznieśmy więc hasła na cześć tych, którzy przewodzą naszemu narodowi w drodze do pięknego jutra i na cześć tej partii, która jest gwiazdą przewodnią całej ludzkości:

„Chwała wielkiej partii Lenina-Stalina — przewodniczce światowej klasy robotniczej — partii budowniczych komunizmu"!

„Niech żyje Towarzysz Bierut — wierny uczeń Lenina i Stalina, wielki budowniczy i kierownik zjednoczonej, niepodległej Polski Ludowej"!

„Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicze"!

„Niech żyje i rozkwita wolna i zjednoczona ojczyzna nasza — Polska Rzeczpospolita Ludowa"!

Walczmy ze słodyszkiem rzepakowym!

Naprzód — do Zlotu Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej

W słoneczne dni lipca zbiorą się w Warszawie najlepsi spośród młodych przodowników miast i wsi, aby zadokumentować swą zdecydowaną wolę do walki o pokój, szczęście i potęgę naszej Ojczyzny.

Na Zlocie w Warszawie spotka się młodzież z całego kraju, ze wszystkich zakątków Polski. Młodzi robotnicy, chłopi i uczniowie z rzeszowskiego wymienią swe doświadczenia w pracy ze swymi towarzyszami z Nowej Huty, Szczecina i Łodzi. Na Zlocie spotka się młody traktorzysta rzeszowski z przadką z zakładów Stalne w Łodzi, uczeń ze studentem, racjonalizator z inżynierem, najlepsze zespoły artystyczne i najlepsi sportowcy.

Cele i zadania naszego Zlotu łączą się ściśle z sytuacją w naszym kraju i na całym świecie. Naród nasz, bohaterska klasa robotnicza, zwycięsko realizuje zadania trzeciego roku planu 6-letniego. Buduje wspaniały gmach socjalistycznej Polski. Ma za sobą wspaniałe sukcesy w socjalistycznym budownictwie. W walce tej rośnie nasza młodzież, krzepnie Związek Młodzieży Polskiej — bojowy pomocnik i rezerwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Swą ofiarną pracą dla Ojczyzny pomaga w wielkim dziele budowy.

Młodzież naszego województwa dla uczczenia 60-rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i 1 Maja podjęła zobowiązania o wartości 1.000.986 złotych. Towarzysze ZMP-owcy i młodzież huty „Stalowa Wola" podjęli zobowiązania na ogólną wartość 203.030 złotych. Zameldowali oni w dniu 18 kwietnia o zrealizowaniu zobowiązań na sumę 339.918 złotych. W realizacji tych zobowiązań wyróżniła się brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej, która podjęte zobowiązania wykonała w 170 proc. W pracy produkcyjnej wyróżniają się Zygmunt Wrona, który wyrabia 300 proc. normy, Walec Czesław — 273 proc. normy, Dąbek Jan — 277 proc. normy, Józefa Burhat — 200 proc. normy. Takich przykładów ofiarności i głębokiego patriotyzmu naszej młodzieży robotniczej mamy wiele.

Podobnie na wsi wzrasta z każdym dniem udział młodzieży w walce o większą wydajność z hektara, o wykonanie zadań gospodarczych, postawionych przez partię.

Młodzież ze spółdzielni produkcyjnej w Świetnicy, pow. Gorlice podjęła zobowiązanie ukończenia siewów w gromadzie na 3 dni przed terminem. Żeńska brygada traktorowa Teodory Kozłowskiej z POM Radymno zobowiązała się zaoszczędzić 7000 kg paliwa i zaorać ponad plan 900 ha ziemi.

Wzajemna pomoc w kierunku osiągnięcia dobrych postępów w nauce, w rozbudzaniu zainteresowań naukowych, pogłębianie wiedzy i umiejętności samodzielnej pracy uczniów — to wkład naszej młodzieży uczącej się w szkołach, w plan 6-letni.

Osiągnięcia wszystkie kształtują się w twardej walce o plan. Młodzież w tej walce musi stanąć na czele.

Młodzież naszego województwa przyjęła wiadomość o Zlocie z wielkim entuzjazmem i radością. Na masowych zebraniach organizowanych przez ZMP zapoznaje się ona z apelem ZG ZMP i z zadaniami, jakie stają przed nią w związku z przygotowaniami do Zlotu. Masowo podejmuje na zebraniach zobowiązania. Praca produkcyjna i kulturalno-oświatowa zadecyduje o tym, kto pojedzie na Zlot. Dlatego też wśród całej młodzieży rozszerza się zdrowy ruch współzawodnictwa.

Zlot będzie takim, jakim go przygotowuje każdy z nas z zakładów pracy, wsi, szkoły.

*

Toczy się walka o sprawiedliwość, o pokój, o szczęście każdego z nas. Walka o pokój, to walka o niepodległość naszej Ojczyzny, a patriotycznym obowiązkiem każdego z nas jest jak najaktywniejszy udział w tej walce drogą codziennego wypełniania zadań planu 6-letniego. Nie może braknąć nikogo z nas w tej wielkiej pracy, każdy z nas winien stać się agitatorem i propagatorem haseł Zlotu. Nie może braknąć nikogo w wielkim froncie złotowych zobowiązań.

Niech młody robotnik w zakładzie pracy walczy o lepsze wyniki produkcyjne, usprawnia swą pracę, niech będzie kontynuatorem przodujących metod pracy — Zandkowej, Kowalowa, niech powstają nowe brygady produkcyjne i racjonalizatorskie.

Niech każdy młody człowiek na wsi walczy o lepsze i większe plony, o szybkie upowszechnienie wiedzy rolniczej, o przebudowę wsi, o spółdzielczość produkcyjną.

Niech wszyscy młodzi staną do walki z marnotrawstwem, dywersją, sabotażem, szkodnictwem, biurokracją i kumoterstwem.

Niech uczniowie i uczennice rozwijają szeroko ruch przodownictwa w nauce i na odcinku umasowienia kultury, niech każdy sportowiec walczy na boiskach o lepsze wyniki i umasowienie sportu.

Wszędzie tam, gdzie żyje, pracuje i uczy się młodzież — niech powstają świetlice, chóry, zespoły taneczne, muzyczne, recytatorskie, kolektywy redakcyjne gazetek ściennych i kółka amatorskie.

Wielkie hasła Zlotu wymagają od nas wysiłku. Nasze zespoły muszą rozpocząć intensywną pracę, by wziąć udział w powiatowych konkursach zespołów artystycznych. Czasu jest mało. Już 27 kwietnia odbędą się konkursy w Rzeszowie, Przemyślu, i Stalowej Woli. Dni 3—4 i 10—11 to terminy konkursów powiatowych. Zwycięskie zespoły wezmą udział w konkursie wojewódzkim a następnie w Zlocie.

W naszych świetlicach winny rozwijać się wszechstronnie zajęcia kulturalne. Dyskusje nad książką, wieczornice, gry świetlicowe, wieczory humoru i satyry, wycieczki — oto środki wzbogacenia naszej pracy kulturalnej wśród młodzieży. Uczmy się masowych pieśni zlotowych, regionalnych, pieśni ludowych rzeszowszczyzny, organizujmy majówki, zabawy na wolnym powietrzu. Zacieśniajmy więzy braterskiego sojuszu między młodzieżą robotniczą i wiejską, nawiążmy więzy sobą kontakty listowe. Niech młodzi robotnicy piszą do swych kolegów ze wsi, szkół i na odwrót. Niech młodzież rzeszowskiego pisze do młodzieży stolicy, Gdańska, Olsztyna, Kielc i innych miast.

Poważne znaczenie mają konkursy złotowe, ogłoszone przez Zarząd Główny ZMP. W konkursach tych winny wziąć udział jak najszersze masy młodzieży.

Szeroka praca kulturalno-oświatowa pomoże nam w tym, aby dni Zlotu były dla nas dniami radości i wesela. Wytężmy więc wszystkie siły, by należycie przygotować się do udziału w Zlocie. W czyn zamieńmy słowa apelu ZG ZMP.

„Cztery miesiące, które nas dzielą od dnia Zlotu niechaj się zamienią w dni szlachetnego współzawodnictwa o prawo, o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników.

Niechaj pójdą w zawody młodzi górnicy, hutnicy, spawacze, tokarze, tkaczki, prządki murarze, traktorzyści, młodzi w gromadach i PGR-ach, w POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych.

Niech staną do wyścigu coraz to nowe brygady, coraz to nowe zespoły, niech walczą o pierwszeństwo fabryki, kopalnie, budowy, szkoły, świetlice, żołnierze, sportowcy, junacy, harcerze.

Niech zapał twórczy, inicjatywa, śmiałe pomysły wypełnią życie, pracę, naukę młodzieży, niech ten zapał porwie wszystkich, co wloką się w tyle, jak żółwie i ślimaki.

Kto kocha swój kraj, swoją Ojczyznę, ten służy jej ze wszystkich sił i zdolności".

Leonard Grześkowiak
Kier. Wydz. Agit.-Prop.
ZW ZMP

Na Zlot pojadą młodzi przodownicy pracy z fabryk...

Rośnie fala zobowiązań...

W ciągu niespełna trzech tygodni odbyło się na terenie woj. rzeszowskiego około 800 zebrań, poświęconych Zlotowi. W samym tylko pow. gorlickim 169, w jasielskim 98, w brzozowskim 71. Na apel stawje młodzież z fabryk, POM-ów, spółdzielni produkcyjnych i szkół, młodzież robotnicza i chłopska. Na masówkach, naradach aktywu i zlotach powiatowych młodzi przodownicy odpowiadają na apel ZG ZMP zobowiązaniami. Czyn produkcyjny, osiągnięcia przy fabrycznym warsztacie i na roli, w brygadach SP-owskich i w szkole, kołach sportowych i zespołach artystycznych — zadecydują, kto pojedzie w lipcu do Warszawy.

ZAORZĄ WIELE SETEK HEKTARÓW ZIEMI PONAD PLAN

Na masówce w przodującym POM-ie — w Radymnie, pierwsza podjęła zobowiązania brygadzistka Teodora Kozłowska. „Praca nasza zadecyduje, kto z POM-u pojedzie na Zlot. Dlatego ja ze swoją brygadą traktorową zobowiązuję się zaorać 900 ha ziemi ponad plan, zaoszczędzić 7 tys. kg paliwa w skali rocznej i wzywam do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady wszystkie brygady traktorowe w całej Polsce".

Podobne zobowiązania podjęły i inne brygady traktorowe tego POM-u. Brygady Filipa, Mariana i Jana Piórkowskich, Bogacza, Jamny, Czecha i poszczególni traktorzyści — Janina Drzymała, Władysława Jarowicz, Maria Leśniak, Tomach i Homa, który będzie walczył o tytuł najlepszego traktorzysty w POM-ie.

W wyniku tych zobowiązań traktorzyści POM-u w Radymnie zaorzą wiele setek hektarów ziemi ponad plan i zaoszczędzą tysiące kg paliwa w skali rocznej.

Na wezwanie POM-u w Radymnie odpowiedział natychmiast POM w Dachnowie (pow. lubaczowski). Brygadzista Nowosiad wraz ze swoją 10-osobową brygadą traktorzystów zobowiązał się zakończyć akcję siewną na 5 dni przed terminem. Brygadzista Kota zakończy siewy o 3 dni wcześniej. Zespół artystyczny przygotowuje na 20 maja radziecką sztukę „Wiosna w Sakenie".

O jak najsprawniejsze przeprowadzenie wiosennych siewów w ramach zobowiązań złotowych współzawodniczy już młodzież spółdzielni produkcyjnej w Uściu Gorlickim i młodzież spółdzielni w Łosiu. W Turbii, pow. Tarnobrzeg po odbytej masówce młodzież tak zorganizowana jak i niezorganizowana przygotowuje się do podjęcia zobowiązań. W Przedborzu pow. Kolbuszowa na masówkę przybyło 70 młodych dziewcząt i chłopców. Młodzież przedborska zobowiązała się do dnia 22 lipca br. przekopać 350 metrów rowu melioracyjnego, wybudować parkan wokół szkoły, założyć kwietniki w dwóch szkołach, wyremontować świetlicę i uruchomić ją przed zlotem. Młodzieżowcy pomogą również w przedterminowym uruchomieniu agencji pocztowej, harcerze zaś naprawią zabawki dzieciom w przedszkolu. Do współzawodnictwa wezwali młodzież gromad: Widełki i Bukowiec.

13 zetempowców z gromady Nowa Wieś w powiecie kolbuszowskim wybuduje boisko sportowe i przez 3 dni pracować będzie przy robotach wiosennych w polu.

NA APEL STAJĄ MŁODZIEŻOWE BRYGADY MURARSKIE W MIELCU

Na masówkę w ZBM w Mielcu przybyło 58 młodych chłopców i dziewcząt. Apel ZG ZMP odczytuje przodownik pracy Wiktor Świątek. Po nim Wilhelm Frudel i Ryszard Stopiński omawiają zadania młodzieży budowlanej w świetle IV konferencji budownictwa. Rozwija się dyskusja. Wiktor Świątek pierwszy rzuca apel: w ramach dodatkowych zobowiązań rozpocząć od fundamentu budowę nowego budynku i oddać go do użytku w dniu 22 lipca. Odpowiada mu Franciszka Dudzik. Ona zorganizuje żeńską brygadę i przystąpi natychmiast do wykopów fundamentów. A nadto zorganizuje jeszcze trzy brygady młodzieżowe, które walczyć będą o uczestniczenie w Zlocie. Po niej występuje kolega Mejcha. Proponuje, aby na osiedlu robotniczym w Mielcu zbudować Dom Młodego Robotnika. Projekt ten przyjęty zostaje z entuzjazmem przez młodzież. Zatwierdza go również dyrekcja. I jeszcze kolega Rzemiosło... Ten mówi o sojuszu młodzieży robotniczej i chłopskiej i w ramach łączności miasta ze wsią zobowiązuje się wraz z zespołem artystycznym przygotować sztukę „Przyjmujemy 8.30" i wyjeżdżać z nią do wiejskich kół ZMP.

ODPOWIADA MŁODZIEŻ SZKOLNA...

„Z radością witamy apel ZG ZMP do młodzieży polskiej. Zdajemy sobie sprawę, że Zlot Młodych Przodowników, to jeszcze jeden krok naprzód w realizacji naszego wspaniałego planu 6-letniego, który potrzebuje ogromnego wysiłku młodych rąk i umysłu. Do walki prowadzi partia i jej przewodniczący Bolesław Bierut. Pragniemy, by wśród tysięcy zobowiązań młodzieży, której Ludowa Polska stworzyła najszersze możliwości rozwoju, a które potwierdza projekt Konstytucji, znalazły się i nasze zobowiązania. Dlatego też zobowiązujemy się pomóc w przeprowadzeniu akcji siewnej, wyjeżdżać z występami artystycznymi na wieś i do młodzieży robotniczej, pracować przy budowie osiedli robotniczych w naszym mieście" — czytamy w rezolucji uchwalonej na masówce w 11-letniej Szkole Żeńskiej w Rzeszowie.

Zobowiązania podjęli również uczniowie i uczennice Szkoły TPD w Dębicy.

...przodujący traktorzyści z POM-ów...

Młodzież przygotowuje gazetki o tematyce zlotowej

W związku z mającym się odbyć w lipcu br. Zlotem Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej, redakcja miesięcznika instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje" ogłosiła w porozumieniu z władzami naczelnymi związków zawodowych, ZSCh, PO „Służba Polsce", TPPR, LPŻ, Ligi Lotniczej i PCK, ogólnokrajowy konkurs gazetek ściennych o tematyce złotowej.

W konkursie udział mogą brać koła ZMP, drużyny „SP", drużyny harcerskie, koła TPPR, LPŻ, Ligi Lotniczej, koła sportowe, żołnierze oraz młodzież wszystkich zakładów pracy, gromad i szkół.

Gazetki nadsyłane na konkurs winny obrazować dorobek młodzieży, z którym pojedzie ona na swój wielki zlot. Gazetki opracowane zespołowo winny również posiadać starannie wykonaną szatę graficzną.

Zespoły redakcyjne gazetek ściennych zgłaszają swój udział do komisji konkursowych przy zarządach powiatowych ZMP w terminie do dnia 30 maja br. Gazetki przesłane winny być do powiatowych komisji konkursowych do dnia 10 czerwca br. Najlepsze gazetki, powiatowe komisje konkursowe kwalifikować będą do komisji wojewódzkich. Wojewódzka komisja, najlepsze spośród nadesłanych gazetek zakwalifikuje do konkursu centralnego w Warszawie, którego wyniki ogłoszone będą w dniu 10 lipca br.

We wszystkich trzech etapach konkursu zespoły redakcyjne najlepszych gazetek ściennych będą nagradzane, przy czym mogą one być nagradzane trzykrotnie przez powiatową, wojewódzką i centralną komisję konkursową.

Pierwsze zloty przodowników

Pod hasłem „Młodzież na pierwszą linię walki o wykonanie trzeciego roku planu 6-letniego" odbył się w Stalowej Woli Zlot Młodych Przodowników z huty stalowowolskiej, zakładów mielec kich, tarnobrzeskich i niskich 98 przodowników pracy, stalownicy, frezerzy, kowale, murarze i prządki — dyskutowało nad 6-letnim planem, a w szczególności nad zadaniami roku trzeciego, wysnuwało wnioski z dotychczasowych błędów, wskazując na drogi do lepszej i wydajniejszej pracy.

Powiatowy Zlot odbył się również w Lubaczowie, przy udziale przedstawicieli partii i organizacji masowych. W czasie dyskusji po referacie na temat pracy młodzieży wsi lubaczowskiej, młodzi zetempowcy podjęli szereg zobowiązań. M. in. zetempówka z gromady Werchrata — Helena Szlęk, dla uczczenia Krajowego Zlotu zobowiązała się zebrać 300 kg złomu oraz zwerbować 5 członków w szeregi ZMP, wzywając do współzawodnictwa młodzież powiatu lubaczowskiego.

...najlepsi uczniowie i uczennice ze szkół naszego województwa.

Egzaminy kursów języka rosyjskiego

Nauka na kursach masowego nauczania języka rosyjskiego w rzeszowskich zakładach pracy i instytucjach dobiega końca. Uczestnicy kursów przystępują obecnie do egzaminów końcowych.

Ostatnio w obecności przedstawicieli Wydziału Oświaty MRN i Zarządu Oddziału TPPR przeprowadzony został egzamin dla uczestników kursu przy Centrali Zbytu Węgla.

W wyniku egzaminów kurs u kończyło 13 osób, które uprawnione zostały do dalszego kształcenia się na kursach II stopnia.

(jr)

Dzisiaj sesja zwyczajna WRN

W dniu dzisiejszym (26 kwietnia) o godz. 10 w sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej odbędzie się sesja zwyczajna Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Porządek dzienny obrad przewiduje m. in. zatwierdzenie planu gospodarczego i budżetu na rok bieżący.

W sprawie studiów

Pełnomocnik Prezydium WRN w Rzeszowie do spraw rekrutacji na wyższe studia przypomina powiatowym i miejskim komisjom rekrutacyjnym oraz kandydatom na wyższe studia, że ostateczny termin składania ankiet upływa z dniem **29 kwietnia** br.

Nowoczesna przychodnia specjalistyczna będzie wielkim udogodnieniem dla mieszkańców Rzeszowa

Jeszcze w bieżącym roku uruchomiona zostanie jedna z najnowocześniej urządzonych w kraju — miejska przychodnia specjalistyczna. Znajdzie ona pomieszczenie w odremontowanym i przystosowanym do tego celu budynku Ośrodka Zdrowia przy ul. Obrońców Stalingradu.

W chwili obecnej, trwają prace przy remoncie poszczególnych pomieszczeń, instalacji urządzeń, wykładaniu podłóg itp. W pomieszczeniach najniższej kondygnacji zainstalowano już urządzenia kotłowe do przewodów centralnego ogrzewania. Olbrzymie bojlery (specjalne zbiorniki na wodę) zaopatrywać będą gabinety lekarskie, poczekalnie i ambulatoria w ciepłą wodę. Jeden z bojlerów ma pojemność 450 litrów, drugi 300 litrów.

Obok, po drugiej stronie kondygnacji znalazły pomieszczenie kabiny do kąpieli borowinowych, sale — leżalnie, gdzie powracający z kąpieli będą mogli wypoczywać na specjalnie do tego celu przeznaczonych leżakach. W salach tych kończy się już montaż przewodów wodociągowych elektrycznych oraz odprowadzających zużyte borowiny z wanien. W sąsiednich pokojach będą natryski kwaso-węglowe, kąpiele tlenowe, inhalatornie, łazienki itp.

Na parterze, kilka, ładnie urządzonych **sal** (ciemnie do wywoływania klisz, poczekalnie, kabiny dla chorych) zajmie olbrzymi zakład rentgenologiczny. **Nowoczesne aparaty** czekają już na **zainstalowanie**, co nastąpi po ukończeniu prac lakierniczych. Zakład ten wyposażony jest również w aparaty „Stomax" do badania zdrowotności zębów, kule rentgenologiczne i inne niezbędne urządzenia. W sąsiednich pokojach, w późniejszym nieco terminie urządzona zostanie Stacja Pogotowia Ratunkowego.

Sale I i II piętra przeznaczono na gabinety zabiegów, ambulatorie internistyczne, chirurgiczne, ginekologiczne, neurologiczne okulistyczne, laryngologiczne, wyposażone w kompletny sprzęt chirurgiczny — gabinet dentystyczny oraz przychodnię lekarsko-sportową.

Z chwilą uruchomienia tej wspaniale wyposażonej przychodni specjalistycznej — w budynku ZLP przy Placu Stalina **oddany zostanie do użytku specjalny oddział fizykoterapii dla rekonwalescentów po przebytej Heine-Medina.**

Pierwsze gabinety przyjęć tej olbrzymiej placówki uruchomione zostaną już w początkach maja br.

(b)

Redaktorzy gazetek szkolnych Technikum Handlowego pracują

Teoretycznie wydawało by się, że praca szkolnych komitetów redakcyjnych gazetek ściennych jest bardzo łatwa. Niejednokrotnie jednak młodzi „redaktorzy" napotykają w swej pracy na liczne trudności i przeszkody.

Do wyróżniających się i najlepiej pracujących należą komitety redakcyjne przy Państwowym Technikum Handlowym w Rzeszowie.

W każdej klasie wymienionej szkoły istnieją 3-osobowe komitety redakcyjne, które są odpowiedzialne za systematyczne wydawanie gazetek ukazujących się dwukrotnie w ciągu miesiąca. Tematyka redagowanych gazetek ściennych jest różna. Obrazują one życie szkoły, organizacji masowych, kółek samokształceniowych itp. oraz są odbiciem aktualnych wydarzeń politycznych. Tak np. wszystkie prawie komitety redakcyjne opracowały ostatnio gazetki, poświęcone projektowi Konstytucji Rzeczypospolitej Ludowej. Wiele z nich zostało wysłanych na konkurs zorganizowany przez Zarząd Miejski ZMP w Rzeszowie. Uwagę czytelników gazetek ściennych redagowanych przez uczniów rzeszowskiego Technikum Handlowego przyciąga ich strona graficzna. Wiele numerów zawiera dobre rysunki, wykresy, karykatury itp.

Opiekę nad komitetami redakcyjnymi sprawuje szkolne koło ZMP, dyrekcja zakładu oraz poszczególni opiekunowie klas. Z uczniów na wyróżnienie w pracy redakcyjnej zasługują: Mac, Wilanowska i Sowa, których gazetki wykonane są bardzo starannie i zawierają dobrze opracowane artykuły.

(jr)

Duma rzeszowskich kolejarzy

Brak kadr warsztatowych i parowozowych po odzyskaniu niepodległości dał się dotkliwie odczuć rzeszowskim kolejarzom. Chcąc więc przeszkolić wielu zdolnych i aktywnych robotników przystąpiono w roku 1946 do budowy szkoły zawodowej przy parowozowni w Rzeszowie.

Napływ młodzieży był duży, tak, że jedną z poważnych trudności, jakie wyłoniły się w tym czasie przed kierownictwem nowo utworzonej szkoły był brak odpowiedniego budynku i przyrządów do zajęć praktycznych. Ale trudności te nie załamały twórczej inicjatywy kolejarzy rzeszowskich. Po wielu staraniach przystąpiono wreszcie do budowy nowego budynku szkolnego. Prace rozpoczęto. Teraz na budowie pracowali wszyscy z zapałem począwszy od kierownictwa szkoły a skończywszy na uczniach. Po kilku tygodniach wytężonej pracy uczniowie nie gorzej pracowali przy murarce jak wykwalifikowani murarze.

Dziś w szkole ślusarskiej PKP Rzeszów kształci się i zdobywa zawód kilkudziesięciu przyszłych maszynistów kolejowych i wykwalifikowanych ślusarzy. Dziś — dzięki ofiarnej pracy inż. Stanisława Spirydowicza, Wincentego Kocana, Walentego Kabera, Piotra Atamana i innych zdobywa tu zawód wielu młodych przodowników pracy.

Uczniowie tej szkoły oprócz wielu osiągnięć w pracy przy budowie własnej szkoły mają też duże sukcesy w realizacji szkolnego programu nauczania. Szczególną popularnością wśród uczniów cieszą się lekcje praktyczne w czasie których omawiane są również zagadnienia pracy codziennej. W czasie zajęć praktycznych uczniowie rzeszowskiej szkoły maszynistów wykonują we własnym zakresie wiele niezbędnych pomocy naukowych.

Szkoła ślusarska — szkoła maszynistów parowozów, jest dziś dumą odcinka drogowego PKP w Rzeszowie. Szczycą się nią wszyscy tym bardziej, że powstała ona z inicjatywy młodych robotników, którzy sami stanęli do pracy budując „swoją szkołę". (1841)

M. Baran
korespondent

Komunikat

Wydział Handlu przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawiadamia wszystkich, którzy do tej pory nie pobrali węgla ze składu nr 130 przy ul. Reymonta, że należy to uczynić najpóźniej do 30 kwietnia br., gdyż po upływie tego terminu należytość za węgiel zostanie wpłacającym zwrócona bez udostępnienia dodatkowego przydziału węgla.

Startujemy w wyścigach kolarskich

W niedzielę, 27 bm. odbędą się na terenie naszego województwa masowe wyścigi kolarskie. Jak już podawaliśmy w wyścigach tych startować będzie około 10 tys. zawodników w całym województwie.

Początek wyścigów we wszystkich powiatach o godzinie 13,30. Zawody odbędą się na trasie 10 km dla młodzieży od 15 do 18 lat, na rowerach turystycznych, na trasie 25 km dla młodzieży od 18 lat wzwyż również na rowerach turystycznych oraz na trasie 50 km dla wszystkich grup wiekowych — na rowerach wyścigowych.

W Rzeszowie start do wyścigów kolarskich nastąpi z placu Józefa Stalina.

Oszczędzaj energię elektryczną

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K-86

Szczególnym zainteresowaniem młodzieży zrzeszonej w licznych domach kultury — cieszą się zajęcia praktyczne sekcji modelarskich, fotograficznych, baletowo-teatralnych i innych. Zdjęcie przedstawia zajęcia praktyczne sekcji fotograficznej w jednym z domów kultury.

Pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO KRAWIECKO - KUŚNIERSKIE poszukuje od zaraz KIEROWNIKA I MAGAZYNIERA na zakład produkcyjny w Rzeszowie przy ul. Matejki 18, oraz trzech KRAWCÓW na dział miarowy z długoletnią praktyką. Podania na stanowisko kierownika zakładu i magazyniera należy przesyłać na adres PPKK, Ekspozytura Kraków, ul. Szczepańska 1. K-100

sobota niedziela

26 i 27 KWIETNIA

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6 tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE w Rzeszowie: Rynek 7. — otwarte od godziny 10 — 15.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: (dn. 26 i 27 bm.) nieczynny

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) dn. 26 bm. „Człowiek bez jutra" (prod. włoskiej) godz. 18 i 20, dnia 27 bm. „Gromada" (prod. polskiej) — godz. 18 i 20 (poranek o godz. 11)

Wiadomości Sportowe

Przed nowopowstałym Zrzeszeniem Ludowych Zespołów Sportowych stoją poważne zadania

Decyzją Prezesa Rady Ministrów i uchwałą Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powołane zostało Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych. Zrzeszenie to oddane zostało pod opiekę Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Powołanie Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych ma poważne znaczenie dla młodzieży wiejskiej, dla rozbudzenia jeszcze szerszej inicjatywy w rozwoju i umocnieniu istniejących już ludowych zespołów sportowych i organizowaniu nowych, w rozszerzeniu zainteresowania różnymi dziedzinami wychowania fizycznego. Powołanie zrzeszenia stwarza warunki sprawniejszego zaopatrzenia LZS, umożliwia, pełniejszą opiekę nad wyrastającym aktywem sportowym i pracującym w ludowych zespołach sportowych aktywem społecznym.

Powołanie Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, przyczyni się do mobilizacji młodzieży wiejskiej pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych, państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, gminnych spółdzielni do systematycznego i aktywnego udziału w ruchu sportowym.

Zmiany organizacyjne w ludowych zespołach sportowych dokonują się w chwili, gdy młodzież nasza, rozwijając na apel Zarządu Głównego ZMP walkę o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, podejmuje zobowiązania produkcyjne, sportowe i kulturalno-oświatowe, by godnie powitać Zlot i wzorowo wykonać te zadania, jakie stoją przed całym narodem w 3 — decydującym roku naszego wielkiego planu 6-letniego, w walce o pokój.

Przed radami zrzeszenia i całym sportowym aktywem w okresie tak poważnej aktywizacji młodzieży stoi wielkie zadanie, jak największej pomocy w rozwoju LZS-ów, w wystartowaniu tysięcy młodzieży wiejskiej, dziewcząt i chłopców na boiskach i bieżniach, w imprezach i zawodach sportowych do zdobywania odznak „Sprawny do Pracy i Obrony", jako środka wyrobienia tężyzny fizycznej młodzieży.

Dla wzmożenia tempa umasowienia kultury fizycznej i sportu na terenie wsi, wzmocnienia organizacyjnego ludowych zespołów sportowych, rozszerzenia systemu atrakcyjnych mistrzostw i rozgrywek sportowych — konieczne było scalenie rozdrobnionego dotychczas wiejskiego ruchu sportowego i stworzenia jednolitej organizacji sportowców wsi, która zabezpieczy kierownictwo polityczno - organizacyjne i wyszkoleniowo - sportowe, spotęguje inicjatywę oraz ofiarność dziesiątków tysięcy sportowców wiejskich.

W pracy organizacyjnej ludowych zespołów sportowych należy w początkowej fazie zwrócić szczególną uwagę na powoływanie terenowych rad zrzeszenia. W okresie do dnia 15 maja br. powołane mają być wojewódzkie, powiatowe oraz gminne rady zrzeszenia. Na zebraniach tych należy omówić osiągnięcia i braki pracy, w zakresie rozwoju ruchu sportowego na wsiach, oraz opracować plany i terminarze zadań na okres wiosenno - letni, zwłaszcza jeżeli chodzi o ustawienie pracy w poszczególnych sekcjach sportowych, szkolenia sportowego, sprawy budownictwa sportowego i wykonania sprzętu sportowego. W tym okresie postawić należy przed radami gminnymi zadanie zbudowania przy pomocy PO „SP" co najmniej jednego toru przeszkód oraz boiska do siatkówki na terenie gminy. Zespoły LZS winny zaś wybudować w każdej gromadzie urządzenia gimnastyczne.

Należy się zastanowić również nad opracowaniem planu rozwoju i powiększenia liczby LZS — otaczając opieką zespoły słabsze, organizując nowe zespoły zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych, PGR, nawiązując kontakty z poszczególnymi zrzeszeniami sportowymi, szkolnymi kołami sportowymi, jako jednej z form powiązania pracy oraz pomocy dla LZS, jako jednej z form pogłębiania sojuszu robotniczo- chłopskiego.

Nowa rada zrzeszenia LZS, która powołana zostanie w początkach maja br. na terenie województwa rzeszowskiego będzie miała poważne zadania do spełnienia. Trzeba wziąć pod uwagę, że wieś rzeszowska była jedna z najbardziej zaniedbanych wsi polskich w okresie rządów sanacji.

Tu przedtem nie znano zupełnie sportu. Dziś w warunkach władzy ludowej działają w naszym województwie 679 ludowych zespołów sportowych, które skupiają i zrzeszają w swych szeregach przeszło 25 tys. członków w tym ponad 4 tys. kobiet. W spółdzielniach produkcyjnych zorganizowanych mamy 41 LZS z ilością 1.973 członków, w PGR zaś istnieje 31 LZS z ilością 1447 członków. Przed nową radą zrzeszenia stoi więc poważne zadanie zwrócenia w swej działalności szczególną uwagę na zakładanie ludowych zespołów sportowych w spółdzielniach produkcyjnych, których w naszym województwo mamy przeszło 130 oraz w PGR. Ludowe zespoły naszego terenu nie odczuwały dotychczas należytej opieki ze strony ZSCh. Nic więc dziwnego, że wiele LZS istniało wyłącznie na papierze, względnie ich działalność ograniczała się do jednej dyscypliny sportowej.

Sportowcy wiejscy przywiązują do nowej reorganizacji olbrzymią wagę. Spodziewają się, że Powszechna Organizacja „Służba Polsce" roztoczy nad ludowymi zespołami sportowymi troskliwa opiekę.

Nowa reorganizacja nie zwalnia bynajmniej Związku Samopomocy Chłopskiej od dalszej współpracy w nowym Zrzeszeniu LZS.

W skład Prezydium Rady Głównej Zrzeszenia LZS weszli:

przewodniczący — Strzałkowski (sekretarz ZG ZMP).

wiceprzewodniczący — płk. Szymański (z-ca komendanta głównego PO „SP".

sekretarze — Wyszopolski i Lewandowski.

członkowie — Jagusztyn (wiceprezes ZG ZSCh), Hałasiński (ZG ZMP), Zajdel i Kawecki (z Kom. Głównej) PO „SP") i Trenciuk (Zw. Zaw. Prac. Rolnych).

Z. Rybak

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa" Red. Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Tel. sekr. odpow. 16.00, dział gosp. i kult. — 16-03, dział partyjny i rolny — 13.98, dział korespondentów — 15-54. Red. Naczelny 10-75, red. nocna — 10.17 (18-36). Oddział RSW „Prasa" (Dział ogłoszeń) Plac Stalina 19 I p. — 18-56 PPK „Ruch" — 18.80. Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12—13. Sekretarz odpow. od godz. 11—13. Oddziały: „Nowiny Przemyskie" Przemyśl — Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie" Krosno — ul. Nowotki 6 tel. 229.

Pren zakład. 2.25 zł. poczt. 4.50 zł. komis 15 gr. kwar. 13.56 zł półrocz. 27 zł roczna 54 zł. Pren przyjmuje PPK „Ruch" ... konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13763.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul Roderyka Alsa 2 form. 63 X 31 1/2 gazet.

ROK III Rzeszów, 26 IV. 1952 Nr 18 (96)

Nowiny Tygodnia

TYGODNIOWY DODATEK „NOWIN RZESZOWSKICH"

Dziś w numerze:

Str. 2 „Ostatnia Wola" — A. Fredry na scenie „Fredreum".

*

Str. 3 Uczymy się pieśni masowych,

Rodak (II)

(Z wyboru opowiadań „My ludzie radzieccy")

Książka w każdej chacie wiejskiej

ZWIĄZEK „Samopomocy Chłopskiej" doceniając znaczenie czytelnictwa na wsi zorganizował ostatnio drugi etap konkursu czytelniczego bibliotek wiejskich. Zadaniem konkursu było upowszechnienie czytelnictwa wartościowych książek.

W konkursie czytelniczym bibliotek wiejskich w woj. rzeszowskim wzięło udział 5.420 osób, w tym 352 zespoły. Chłopi i młodzież wiejska chętnie zgłaszali swój udział do konkursu. Fakt ten najlepiej świadczy o dużym zainteresowaniu książką na wsi. Nad przeczytanymi książkami odbywały się wspólne dyskusje. Wiele wieczorków poświęconych było również zbiorowemu czytaniu lektury.

O masowym rozwoju czytelnictwa w Polsce świadczą liczne czytelnie, biblioteki, punkty sprzedaży książek, prasy i innych wydawnictw.

Najlepsze osiągnięcia ma zespół czytelniczy z gromady Trzebownisko, który już w pierwszym etapie konkursu został wyróżniony, otrzymując od Zarządu Głównego ZSCh bibliotekę, a kierownik zespołu odznakę przodownika czytelnictwa. Nie mniejsze osiągnięcia mają również zespoły czytelnicze z gromad: Zalesie i Przybyszówka (pow. Rzeszów) Sarzyna (pow. Łańcut) i Chwałowice (pow. Tarnobrzeg). Do dobrych wyników tych zespołów w konkursie czytelniczym przyczyniła się w dużej mierze sumienna praca kierowników zespołów jak: ob. Stajera, Henryka Cyło, St. Korczaka, Kazimierza Pałucha i innych.

Szkoda tylko, że podobnymi osiągnięciami nie mogą poszczycić się zespoły czytelnicze z powiatu przeworskiego i przemyskiego.

Wszyscy organizatorzy zespołów czytelniczych przeszkoleni zostali na kilkudniowych kurso-konferencjach w powiatach. Podobne kurso-konferencje organizował również Woj. Zarz. ZSCh w Rzeszowie dla inspektorów kulturalno-oświatowych.

O potrzebie organizowania konkursów czytelniczych oraz o korzyściach, jakie dają one w podniesieniu świadomości chłopa świadczy najlepiej kilkaset nadesłanych odpowiedzi uczestników konkursu.

Ob. Janina Piątek z Zalesia pisze: „Książka Borysa Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku" zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Na przykładzie radzieckiego człowieka winniśmy się uczyć wytrwałości i siły w dążeniu do wytkniętego celu. Lotnik Aleksy Mieresjew winien stać się dla nas przykładem w codziennym życiu i pracy. Im więcej będzie u nas takich obywateli jak Mieresjew, tym szybciej wykonamy wielki plan 6-letni, prędzej zbudujemy podstawy socjalizmu w Polsce".

„W Polsce Ludowej nie ma już zapomnianych Janków muzykantów, — pisze po przeczytaniu nowelki „Janko muzykant" Sienkiewicza ob. Bronisława Janiec z gromady Zalesie. Dziś nie zmarnuje się na wsi żaden talent. Władza robotniczo-chłopska stworzyła całej młodzieży doskonałe warunki nauki. Przykładem tego jest moja rodzinna wioska, z której większa część młodzieży kształci się w różnego typu szkołach".

Podobnych wypowiedzi można by przytoczyć wiele. Dowodzą one jak zespołowe czytanie dobrych książek wpływa na zmianę psychiki chłopa, przyczynia się do pogłębienia jego świadomości politycznej.

Ob. Franciszek Szczepanik, małorolny chłop z gromady Trzebownisko niedawno ukończył kurs początkowego nauczania. Niezbyt jeszcze wprawną ręką wypisał na ankiecie uczestnika konkursu przeczytane książki: „Nasza szkapa" Konopnickiej, „Janko muzykant" Sienkiewicza, „O Lenlenie" Stalina, „Trzeba rządzić robotą" Sobczykowa i książkę rolniczą „Chwasty".

— „Kiedy człowiek nauczy się czytać to tak jakby się na nowo narodził" — pisze on.

Sztuka pisania i czytania nie jest także tajemnicą dla niedawnych analfabetów ob. Kazimierza Podolaka, Wojciecha Woźniaka i innych, którzy biorąc udział w konkursie czytelniczym nadesłali pozytywne odpowiedzi.

Wyróżnione zespoły nagrodzone zostaną przez Zarząd Główny ZSCh. Poza tym wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają nagrody książkowe.

Helena Naróg

Dziesięć świetlic wzorcowych

W województwie rzeszowskim w dniach 19 i 20 bm. otwartych zostało 10 świetlic wzorcowych.

W Brzeźnicy (pow. Dębica) otwarcia świetlicy wzorcowej dokonał sekretarz Prezydium WRN tow. Acedoński.

Władysław Majakowski

Pełnym głosem

(Fragment 1-go wstępu do poematu)

Sciągnęły
nas
pod czerwone sztandary
lata roboty
i chleba nienasyt.
My otwieraliśmy
Marksa tomy,
jak w domu własnym
otwierasz okienice,
lecz i bez tekstu
każdemu wiadomy
był obóz,
z jakim trzeba iść i bić się.
Myśmy
dialektykę
brali nie z Hegla,
sama
wdzierała się wrzawą bitewną,
kiedy precz
pod kulami
burżuazja biegła.
jak niegdyś
my
uciekaliśmy przed nią

Tłum. Adam Wiedyk

W Brzeźnicy inaczej — po nowemu...

Przed „Dniami Krakowa"

W roku bież. festiwal sztuki „Dni Krakowa", który rozpocznie się w dniu 2 maja, będzie przeglądem sił artystycznych oraz dotychczasowego dorobku kulturalnego miasta. W imprezie tej wezmą udział niemal wszystkie placówki i instytucje kulturalne, przede wszystkim zaś krakowskie muzea, zespoły dramatyczne zawodowe i amatorskie oraz Państwowa Filharmonia.

W Muzeum Narodowym otwarta zostanie ogólnopolska wystawa, poświęcona Lenowi Wyczółkowskiemu, zorganizowana z okazji 100 rocznicy jego urodzin. Muzeum Etnograficzne udostępni nowy dział — kultury materialnej wsi oraz urządzi wystawę polskiego tańca ludowego. Muzeum Historyczne zorganizuje dwie wystawy: Wojska Polskiego i „Sport w sztuce". Na zamku wawelskim otwarta zostanie nowa placówka muzealna — Muzeum Historii Wawelu. Ponadto otwarta będzie wystawa drobnego przemysłu i rzemiosła z terenów województw: krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego.

Nie on jeden... Długa byłaby lista tych, którzy opuścili Brzeźnicę, rozproszyli się po świecie za chlebem: Jan Kucharski, Stanisław Różak, Jan Stobnicki, Augustyn Piechota. Nie sposób wymienić ich wszystkich, ogarnąć pamięcią.

Ale są chwile, ba nawet długie lata, których nie zapomina się prędko. Stanisław Krzemiński, jeśli wraca czasem do nich, to nie z sentymentu, a dlatego, aby ci, którym „krótka pamięć" nie pozwala dostrzec ogromu zmian wielkich w naszym kraju, przypomnieli sobie!

Ileż to upłynęło czasu — dziesięć, dwadzieścia lat?

Są w Brzeźnicy ludzie, którzy pamiętają. — Pamiętają, jak Zofia Karaś, absolwentka szkoły średniej pasła ojcowskie krowy. A tacy, jak on co nie mieli krów — ziemi i prawa do pracy — cóż im pozostało? Brali skromny tobołek i ruszali za ocean.

I pomyśleć, że właśnie o nich mówiło się wtedy, że nie z jednego pieca chleb jedli.

— Jedli czasem, ale nigdy do syta. W tym dalekim kraju, gdzie miliony ton pszenicy topiono w morzu, Stanisław Krzemiński sprzedał ostatnią kurtkę przywiezioną z Polski, by kupić chleba. Taki był los emigranta, który zawędrował do dalekiej Argentyny, za chlebem.

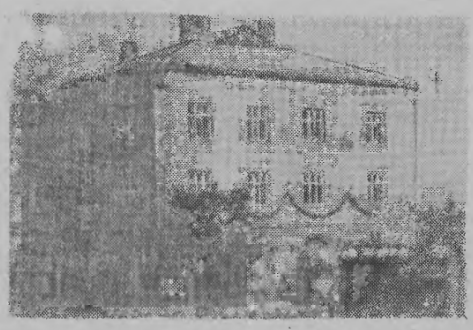

Budynek, w którym mieści się świetlica wzorcowa w Brzeźnicy.

I cóż się dziwić, że Krzemiński nie mógł jakoś pojąć: w Polsce ziemi było za mało i jałowa, w Argentynie za dużo i za żyzna. A on i w Polsce i w Argentynie był jednakowo głodny.

Teraz zrozumiał wiele rzeczy i to, że krew przelana przez KPP-owców — żołnierzy Gwardii Ludowej w latach walki z faszystami nie poszły na marne, że tych siedmiu synów miejscowych chłopów, którzy dziś są inżynierami i to, że nie ma dziś domu w Brzeźnicy, z którego by ktoś nie kształcił się — to nie przypadek. Właśnie dlatego warto czasem wrócić do tamtych czasów. Choć dzień dzisiejszy nie nastraja do czarnych wspomnień, Brzeźnica uroczyście obchodzi otwarcie świetlicy wzorcowej. Niedawno skończyły się zawody lekkoatletyczne, mecz piłki nożnej, a teraz wszyscy przyglądają się popisom artystycznym.

Śpiewa chór z Dębicy...

A teraz wszyscy razem!

— Pada głos ze sceny.

Razem — potwierdza Sroczyński — razem w zabawie i w pracy, tak najlepiej, przekonali się o tym członkowie miejscowej spółdzielni produkcyjnej.

Dzięki tej wspólnej pracy rośnie ich wieś, rośnie ich dobrobyt. Nie minęło cztery lata, jak gromada została zelektryfikowana i zradiofonizowana, a już w 1950 roku powstaje stałe kino wiejskie, dom kultury, żłobek dziecięcy, a dziś świetlica wzorcowa.

Sroczyński przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, gdy kroczy po miejscowym stadionie sportowym, który pamięta jeszcze pierwszą wiejską olimpiadę, jest dumny, że wieś ich nie pozostała w tyle. On to swą przykładną pracą w spółdzielni mobilizował innych. Ale Sroczyński wie, że nie czas jeszcze na oszczędzanie sił. Kto pracuje dziś naprawdę, ten pracuje za dwóch.

Inaczej nie można. Inaczej nie byłoby w Brzeźnicy światła elektrycznego, domu kultury, stadionu sportowego, sali teatralnej, świetlicy wzorcowej. Nie byłoby tej radości, o której mówił wiceminister Sokorski. Sroczyński nie zapomni: zadaniem świetlicy jest pomagać w przebudowie świadomości ludzkiej, budzić radość, aby człowiek był szczęśliwszy.

Ludzie w Brzeźnicy będą szczęśliwsi. Już są, bo żyją inaczej — po nowemu! G. R.

E. Frank

„Złodziej dzieci"

Gdy Brodersen wyszedł z domu towarowego von Scotta na 34 ulicy, gdzie za swe ostatnie centy kupił sobie nożyki do golenia, przed wejściem, przez które bez przerwy przepływały tłumy wchodzących i wychodzących, zobaczył stojący wózek dziecinny. Leżało w nim piękne dziecko z blond włosami.

Brodersen zdziwił się. „Jak lekkomyślne jednak są niektóre matki", pomyślał i pokręcił głową. Nic dziwnego, że ciągle kradną dzieci. Lecz nie powinno się porywaczom jeszcze sprawę ułatwiać.

Idąc dalej jeszcze raz się obejrzał. Wtem spostrzegł, że do wózka zbliżył się jakiś mężczyzna i oglądał go podejrzliwie. Brodersen cofnął się nieco i stanął. Wtedy ujrzał, jak mężczyzna chwycił nagle za uchwyt wózka i pojechał z nim w przeciwnym kierunku. Nikt nie zwracał na niego uwagi. Na rogu następnej bocznej ulicy skręcił i skierował się ku Pensylwańskiej Stacji.

Brodersen natychmiast zawrócił i pospieszył za nim. Przy jego krótkowzroczności, nie było mu łatwo utrzymać uchodzącego na oku. Mężczyzna, który z dobrze odegraną obojętnością pchał przed sobą wózek, unikał bardzo starannie ulic mało ożywionych. Wydawało się że najswobodniej porusza się tam, gdzie tłum ludzi był najgęstszy. „To przecież bezczelność, myślał Brodersen. Przecież dopiero niedawno znacznie podwyższono kary za porywanie dzieci".

Brodersen postanowił działać i przyspieszył kroku. Oprócz oburzenia z powodu bezczelnego porwania dziecka krok jego uskrzydlała także mglista nadzieja, że za zapobieżenie ciężkiego przestępstwa przypadnie mu w udziale nagroda, która zdoła poprawić nieco jego złą sytuację finansową.

Dopędził wreszcie mężczyznę i po krótkim wahaniu wynikającym z przekonania, że ten przypuszczalnie musi być po zęby uzbrojony, zdobył się na chwycenie go za ramię z głośnym okrzykiem: „Stój". Oddał pan natychmiast dziecko, które pan porwał".

Od razu powstało małe zbiegowisko. Z ciekawością spoglądali wszyscy na obu mężczyzn i na wózek ze złocistym małym stworzeniem. Groźny pomruk stawał się coraz głośniejszy, a kilku ludzi miało minę, że się zaraz rzucą na porywacza.

Naraz mężczyzna odwrócił się, spojrzał wściekły na Brodersena, wyjął bez słowa dziecko z wózka i położył mu je na rękach.

Potem zawołał:

„Uwaga, uwaga moi państwo. Widzicie tu szczęśliwego ojca tego wspaniale odżywionego dziecka, które było karmione naszą bezkonkurencyjną mączką dla dzieci — Garnera. Mączka dla dzieci. Kupujcie wszyscy tylko Garnera — mączkę dla dzieci. Ona jest najlepsza".

Z czerwoną z gniewu twarzą stał Brodersen w miejscu, podczas gdy tłum, który od razu pojął sens całego zajścia, wybuchnął głośnym śmiechem. Zawstydzony i wściekły na samego siebie rzucił Brodersen laikę, majstersztyk przemysłu zabawkarskiego, z powrotem do wózka i teraz dopiero ujrzał, że ten był cały ze wszystkich stron obmalowany reklamą mączki dla dzieci, Garnera.

Brodersen usiłował usprawiedliwić się, lecz wpadł w najwyższe zdumienie poczuwszy nagle w ręce dwa dolary i posłyszawszy słowa: „Wspaniale pan to zrobił. Daję panu pięć dolarów dziennie, jeśli się pan zdecyduje odegrać tę scenę trzydzieści razy. Moja firma będzie zachwycona tą wspaniałą sceną. All right?"

Przez osiem dni zarabiał Brodersen co dzień swoje pięć dolarów odgrywając dwuminutowy skecz „porywacz dzieci i detektyw" na korzyść mączki dla dzieci, Garnera. I byłby jeszcze dłużej zarabiał gdyby jednego dnia ze strony także krótkowidza, który odgrywaną scenę wziął na serio, nie otrzymał silnego uderzenia laską w głowę, co właściwie było przeznaczone dla rzekomego porywacza. Zanim się jego rana wygoiła, przerzucił się Garner właśnie na najlepszą pastę do butów, ponieważ z mączką dla dzieci nie można już było robić dobrych interesów.

(Die Woche)
tłum. E. N.

„Ostatnia wola"

A. Fredry na scenie „Fredreum"

Trzy aktową komedię „Ostatnia wola" napisał Aleksander Fredro w drugim okresie swej twórczości tj. po roku 1835

Stefan Żółtowski jako Stanisław Zielski i Maria Dobrzańska w roli wdowy Zielskiej.

Zarówno w druku, jak też i na scenie, poraz pierwszy ukazała się ona w okresie lat 1880—90, a więc już po śmierci autora, który zmarł w 1876 r.

Drugi okres twórczości Fredry cechuje przede wszystkim mistrzowska kompozycja utworów i wprowadzenie na scenę jeszcze bogatszej galerii ludzi o różnych charakterach, a więc poryw czych i gwałtownych, pieniaczy i awaturników, sobiepanków, obłudników i miłych romantyków, łgarzy i tchórzów, kryjących swe „zalety" szlacheckiej godności pod maską przesadnej religijności, lub też pod płaszczykiem głupiej brawury, czy mądnego samochwalstwa.

Obnażał Fredro z całą jaskrawością w swych komediach nielitościwie wyśmiewał wszystkie przywary i namiętności szlachty, staczającej się poprzez pijaństwo, pieniactwo i chciwość coraz niżej ku upadkowi. Typów takich w komediach Fredry przewija się cała gromada.

Nie brak ich również w „Ostatniej woli" — wśród „przezacnej rodzinki" jenerała Zielskiego, który ani rusz nie może umrzeć gdzieś tam zagranicą, by podreperować puste już kieszenie swych krewniaków, przez podzielenie między nich swych majątków w kraju.

Oto Stanisław Zielski, typ starego kpiarza i hulaki, który przetrwonił swój majątek na zagranicznych podróżach, na karcianych i ruletkowych przygodach, nie łudzący się już żeby jenerał Zielski mógł mu cokolwiek w testamencie jeszcze zapisać ze swego majątku. Umie więc krytycznym okiem człowieka, który już wiele przeżył i wiele widział spojrzeć na pozostałych członków „rodzinki" typowych obłudników i chciwców. Oto Serafin Zielski stary kawaler i obłudnik z chorobliwymi ambicjami i typowym dla szlachty sknerstwem, wyzyskiwacz poddanych, a równocześnie bogobojny do przesady. Liczy właśnie z całą pewnością na wielki spadek po jenerale i już wyobraża sobie, jak to „rozpędzi na cztery wiatry" całą rodzinkę, aby sam jako dziedzic obszernych włości wyciskać ostatni pot z poddanych. Niepokoi go tylko panna Paulina Zielska, która a nuż może zostać spadkobierczynią bogatego jenerała Zielskiego i na wszelki wypadek rozpoczyna obłudne do niej konkury. Właściwe swe oblicze w stosunku do panny pokaże dopiero wtedy, kiedy jeden z testamentów (później obalony) uczyni go wyłącznym spadkobiercą. Uboga panna Paulina nie jest już wtedy godną dla niego partią.

Oto wdowa pani Zielska — ostatni z typów tej „szanownej rodzinki", która liczy na hojność jenerała i wyobraża sobie schyłek swego żywota w szale zabaw, bankietów i przyjęć, otoczona rojem wielbicieli, trwoniąca do reszty rodzinną fortunę. A gdy jej w udziale przypada drugi testament jenerała (znowu obalony), odsłania prawdziwe oblicze złego i chytrego babska.

Ostatecznie dziedzicem fortuny zmarłego w Lipskich jenerała Zielskiego, zostaje panna Paulina, a jej mężem porucznik Dworski, wierny żołnierz jenerała.

„Ostatnia wola" wystawiona została przez zespół dramatyczny „Fredreum" w Przemyślu bardzo starannie. Na czoło wybijał się doskonałym wyczuciem w roli Serafina Zielskiego — Marian Stupnicki. Dzielnie sekundowali mu Maria Dobrzańska jako wdowa Zielska i Stefan Żółtowski w roli Stanisława Zielskiego. Ich szczególną zasługą jest, że „Ostatnia wola" spotkała się z pełnym uznaniem przemyskiej widowni. Na wyróżnienie zasługuje również Zofia Stupnicka w roli Pauliny Zielskiej.

U. Budzan

Kapitalną kreację notariusza Zabielskiego odtworzył St. Kiebuż

Spotkanie z gośćmi niemieckimi

W Domu Literatury odbyło się w dniu 23 bm. spotkanie literatów polskich z bawiącym w stolicy znanym antyfaszystowskim pisarzem niemieckim Eduardem Claudiusem. W spotkaniu wzięli również udział: wybitny filolog niemiecki, prof. Wiktor Klemperer wykładowca na Uniwersytetach w Berlinie i Halle, oraz przedstawiciel Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie H. Schlage.

NARÓD MA GŁOS

(Fragment obrazku scenicznego dla brygad artystycznych)

SCENA I.

Przy stole siedzi stary Raczek, okulary na nosie, w ręku broszura, zawierająca projekt nowej Konstytucji. Obok niego, zajerając mu od czasu do czasu przez ramię, siedzi synowa Marta. Za Raczkiem stoi nachylony syn Wojciech i słucha pilnie.

Na stole talerze i resztki obiadu.

JOZEF RACZEK: (czyta wolno, z namaszczeniem). Artykuł czternasty. Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowicie urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego".

Józef obraca twarz w stronę Wojciecha, patrzy na niego przez chwilę pilnie, wraca do tekstu, znajduje palcem zgubione miejsce i czyta dalej:

Dwa: Przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu.

WOJCIECH: Widzi ojciec? Sama Konstytucja to mówi.

Józef znowu obraca się wolno w stronę syna, mruga oczami i bez słowa pochyla się nad projektem Konstytucji. Trzy: „Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy".

WOJCIECH (prostuje się i powtarza). Każdemu według jego pracy...

MARIA (nie wytrzymała). Traktu, jak kulą w płot.

WOJCIECH: Co, może ci się nie podoba?

MARIA: Harujesz, jak ten koń, a dla Tereski wciąż nie ma na lepsze ubranie. Dziewczynie idzie już na osiemnasty — przydałyby się ze dwie lepsze sukienki, para nowych pantofli... Chodzi do tej szkoły jak dziadówka jaka.

WOJCIECH: Czekajże, czekaj... Nie odrazu Kraków zbudowano. Będą i sukienki, i nowe pantofelki, niech tylko...

MARIA: Nasza fabryka ruszy. (kiwa pogardliwie głową).

WOJCIECH: Tak. Niech tylko ruszy fabryka. Odrazu zarobki będą większe.

MARIA: Dużo ty tam przy swojej łopacie wyrobisz.

WOJCIECH: Nauczę się fachu, młody jeszcze jestem.

JOZEF: (wtrąca się) Ale stary, to już u was nie ma prawa żyć.

WOJCIECH: Po to my pracujemy, aby wszystkim było dobrze.

MARIA: Kto jak kto, ale ty to pracujesz i za siebie, i za innych. Ostatni dech z siebie wypuszczasz. Uważaj, bo cię będą szanować. Już ja wiem, jak ciebie mądrzy ludzie szanują...

WOJCIECH: A kto według ciebie są ci „mądrzy ludzie"? Małolepszy? Jego synalek, który w kryminale za spekulację siedzi? Czy może Antonowa, organiścina?

Maria wstaje i dzwoniąc gniewnie talerzami, sprząta ze stołu.

MARIA: A pracujcie sobie. Spieszcie się. Gońcie, może coś dogonicie.

JOZEF: (wyciąga przed siebie ręce). Popatrz, Wojtek, na te moje łapy. Całe życie tynkałem niemi, aby tobie dać jeść aby na tych paru morgach nie zdechnąć z głodu. Powiadam ci, tymi rękami pracowałem za siebie i za was, a tylko śniło mi się, że przyjdzie kiedyś taki czas, kiedy ludziom będzie lżej. Teraz gadacie: Polska Ludowa. Nasza Polska.

No, dobrze, kiedy ona taka nasza, czemu siedzisz po fajrancie i pracujesz za dwóch? Kiedy taka ludowa, czemu pracować trzeba, jak nigdy dotąd? No, gadaj, czemu?

WOJCIECH: Czemu? A temu, że trzeba wydźwignąć kraj z nędzy i zacofania gospodarczego, które zastaliśmy w spadku po sanacji. Czy chcecie, aby dalej tak było jak przed wojną, kiedy garstka kapitalistów i obszarników bogaciła się na nędzy ludu? Biedny chłop robił w polu przestarzałym sprzętem, na nawozy sztuczne nie miał pieniędzy, przyszedł przednówek, to się zapożyczał u kułaka. Brakło chleba, ile to ziemi leżało odłogiem. A w mieście całe fabryki były w posiadaniu zagranicznych kapitalistów.

MARIA: Ilcz go, jaki mądry. A ty w czyjej kieszeni siedzisz, co?

WOJCIECH: A pewno, że w swojej, a nie cudzej. Przed wojną człowiek płacił ciężkie podatki i co z tego miał? A teraz masz za darmo i opiekę lekarską i lekarstwa, i szpitale, masz wczasy, a twoja Tereska za państwowe pieniądze może jeszcze inżynierem zostanie.

MARIA: Ale, ale, napompował w ciebie tych różnych różności. Ja tam nie wiem na kogo się dawniej robiło, wiem tylko, że mnie było dobrze. A tobie, ojciec? No, powiedz sam, zawsze, jak Wojtka nie ma, to tylko wzdychasz: oj, gdzie te czasy... oj, gdzie te młode lata...

WOJCIECH: Tobie, to może i było dobrze. Kułacka byłaś córka.

MARIA: (z dumą). A pewnie że nie żebraczka. Sameś u mego taty w konie jeździł. Sameś gnój wyrzucał.

WOJCIECH: (zaczepnie). Znowu mi wypominasz? Że twój tata na dwudziestu hektarach siedział? Nie jego to zasługa: wiedzą ludzie dobrze, jak on się tego majątku dorobił. Procesami za długi, krzywdą innych.

KRONIKA KULTURALNA

PRZY Powiatowym Domu Kultury w Dębicy, gdzie czynne były dotychczas tylko chór i orkiestra, powstały zespoły taneczny i teatralny.

Zespół teatralny przygotowuje wystawienie komedii muzycznej „Wodewil Warszawski". Zespoły przy PDK w Dębicy obejmują ogółem ponad 240 osób spośród młodzieży i starszego społeczeństwa.

*

DOBRZE pracuje Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy przy Liceum Technik Plastycznych w Sędziszowie. Redagowane systematycznie gazetki ścienne pokazują budującą się Warszawę, Metro, nowe dzielnice mieszkaniowe. Członkowie Komitetu organizują częste pogadanki i odczyty. W ubiegłym roku Komitet zorganizował wycieczkę do Warszawy. Młodzież przekazuje na budowę stolicy znaczne sumy pieniężne. Obecnie SKOW wraz z innymi organizacjami masowymi przygotowuje wieczorki literackie i rozrywkowe.

*

DLA uczczenia 100-nej rocznicy śmierci Gogola przemyscy kolejarze wystawili sztukę Gogola „Ożenek", która cieszy się wśród mieszkańców Przemyśla i okolicznych miasteczek i wiosek dużym powodzeniem.

*

ALEKSANDER MALISZEWSKI, autor granej na licznych scenach sztuki „Wczoraj i przedwczoraj" napisał sztukę wierszem o Janie Kochanowskim pt. „Droga do Czarnolasu".

Sztuka ta została zatwierdzona do wystawienia na naszych scenach.

*

ARTYSTKA Opery Poznańskiej, Antonina Kawecka, bawi na gościnnych występach w Węgierskiej Republice Ludowej. Ostatnio artystka wystąpiła w Operze Budapeszteńskiej, śpiewając partię Santuzzy w „Rycerskości wieśniaczej" Mascagniego. Wkrótce odbędzie się występ Kaweckiej w „Halce" Moniuszki.

*

W LATACH władzy radzieckiej wydano w ZSRR ponad milion książek w łącznym nakładzie — 14 miliardów egzemplarzy. W roku 1950 ukazało się w Związku Radzieckim o 81 proc. więcej książek niż w roku 1940.

*

PO raz pierwszy w okresie powojennym wznowiono na scenie Teatru Wielkiego w Moskwie balet Piotra Czajkowskiego — „Śpiąca królewna". Balet wystawiony został w układzie choreograficznym A. Messerera i M. Gabowicza z udziałem wybitnych solistów O. Lepieszyńskiej, M. Pliseckiej, i W. Preobrażeńskiego.

*

W DNIU 6 bm. w Centralnym Klubie TPPR dr. J. Siekierska wygłosiła odczyt pt. „Gorki szermierz pokoju". Prelegentka podkreśliła głębokie umiłowanie człowieka, które kazało Gorkiemu walczyć w obronie pokoju. Twórca realizmu socjalistycznego demaskował wojenne przygotowania państw zachodnich i zapoczątkował międzynarodowe kongresy intelektualistów w obronie pokoju.

*

W TYCH dniach opuścił Polskę Zespół Pieśni i Tańca Związku Młodzieży Robotniczej Rumuńskiej Republiki Ludowej. W ciągu swego 2-tygodniowego pobytu w naszym kraju zespół dał 12 występów, m. in.: w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu i Nowej Hucie. Występy zespołu oglądało ogółem ponad 30.000 widzów.

Uczymy się pieśni masowych

NAPRZÓD LUDU ROBOCZY

Tekst: *Leon Pasternak*

Zarząd Oddziału Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w Rzeszowie zainicjował przed 1 Maja i w okresie Dni Kultury popularyzację pieśni masowych, których treść apoteozuje wysiłek człowieka pracy budującego socjalizm.

Muzyka: *Mieczysław Drobner*

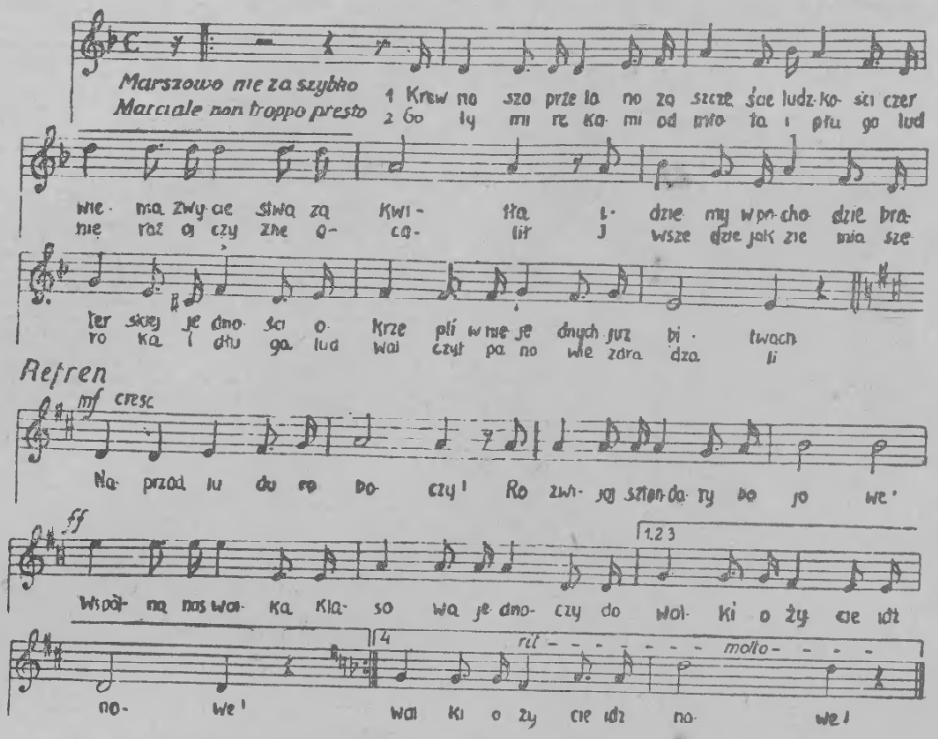

W człowie i ziemię, i niebo poruszą,
By wrócić rząd wojny i głodu.
Lecz my zwyciężymy, bo z nami w sojuszu
Jest Związek Radzieckich Narodów.
Naprzód ludu roboczy...

Kilofem i kielnią, trza władać dziś biegle,
Pieśń pracy niech grzmi nad Ojczyzną.
Zakasaj rękawy i cegła po cegle
Wznoś polski nasz gmach socjalizmu.
Naprzód ludu roboczy...

Przed nowym rokiem akademickim

W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia doboru kandydatów na I rok studiów wyższych w nowym roku akademickim 1952/53 Na przyjęcie absolwentów szkół średnich oczekują 83 wyższe uczelnie. Umożliwiają one uzyskanie wyższego wykształcenia w około 300 specjalnościach technicznych, rolniczych, ekonomicznych, humanistycznych, artystycznych i wielu innych. Na I rok studiów przyjętych będzie w 1952/53 roku akademickim wielo krotnie więcej młodzieży niż przyjmowano rokrocznie przed wojną.

Zadaniem rozpoczynającej się obecnie akcji doboru kandydatów jest m. in. zapewnienie dopływu do szkół wyższych młodzieży odpowiednio przygotowanej naukowo do studiów oraz właściwe rozmieszczenie jej w ośrodkach akademickich i poszczególnych wyższych uczelniach stosownie do potrzeb gospodarki narodowej oraz uzdolnień i przygotowania kandydatów. Ma ona również na celu zapewnienie właściwego składu socjalnego słuchaczy szkół wyższych.

Dobór kandydatów przeprowadzą podobnie jak w r. ub szkolne, powiatowe lub miejskie i dzielnicowe komisje rekrutacyjne. Do pracy przy rekrutacji młodzieży na studia wyższe wciągnięte będą po raz pierwszy prezydia i komisje oświaty i kultury rad narodowych.

Obecnie pracują już w szkołach szkolne komisje rekrutacyjne. Prowadzą one akcję informacyjną o problemach właściwego doboru kierunku studiów. Akcja ta przeprowadzona jest w oparciu o specjalny informator wydany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Zaznajamia on młodzież z wymaganiami naukowymi, stawianymi kandydatom na poszczególnych kierunkach studiów z prawami i obowiązkami studenta w Polsce Ludowej oraz z ważnością poszczególnych kierunków studiów dla gospodarki i kultury narodowej. Komisje szkolne przyjmować też będą podania o przyjęcie na studia wyższe od absolwentów szkół, którzy kończą naukę w bieżącym roku szkolnym.

Jakie filmy
oglądać będziemy w maju br.

Na ekrany naszych kin wejdzie w maju br. szereg interesujących filmów.

Z produkcji NRD ujrzymy dokumentarny film pt. „Wilhelm Pieck" wyświetlany w bieżącym miesiącu na ekranach większych kin polskich w ramach przeglądu filmów produkcji NRD. Film ten zrealizowany według scenariusza i w reżyserii A. Thorndike, ukazuje działalność W. Piecka, związaną z rewolucyjnym ruchem niemieckiej klasy robotniczej, z walką o nowe, demokratyczne Niemcy. Z innych filmów produkcji DEFY ujrzymy kolorowy film „Sport milionów" w realizacji B. Kleberga, ukazujący masowy ruch sportowy w NRD.

Filmy produkcji francuskiej reprezentować będzie film pt. „Nędznicy" (I seria), osnuty na tle słynnej powieści Wiktora Hugo pod tym samym tytułem. Reżyserem filmu jest Raymond Bernard. Rolę Jean Valjeana odtwarza Harry Baur.

Z filmów produkcji węgierskiej wejdzie na ekrany film „Pełna para" w reżyserii F. Mariassy'ego, osnuty na tle życia kolejarzy węgierskich, wprowadzających zwycięsko nowe metody pracy.

Produkcję rumuńską reprezentować będzie film „W naszej wsi" w reżyserii J. Georgescu o rez Victora Iliu, ukazujący wielkie przemiany, społeczne, jakie dokonują się obecnie w życiu wsi rumuńskiej.

Borys Polewoj

Rodak (II)

(Z wyboru opowiadań „My ludzie radzieccy")

Dyrektor szkoły fabrycznej — odpowiedział cicho i dodał — Mam legitymację partyjną, proszę.

Z legitymacji, dziwnej legitymacji, z której zachowała się tylko pierwsza kartka wklejona w oprawkę z twardej skóry, spojrzała na mnie ta sama, tylko znacznie młodsza i bardziej okrągła twarz. Nawet podpis sekretarza komitetu rejonowego był mi znajomy.

Oto w jak nieprawdopodobnych okolicznościach można spotkać na wojnie złomka.

Uścisnęliśmy się na obcej, bezludnej ulicy, dwaj współmieszkańcy tego samego miasta, dwaj żołnierze radzieccy, których burza wojenna zagnała aż w te dalekie strony. Zaproponował mi, byśmy zjedli razem kolację. Nie zastanawiając się długo, wstąpiliśmy do restauracji „Pod Złotym Baranem".

Ujrzawszy dwóch wojskowych w mundurach Armii Radzieckiej, goście malutkiej, sylizowanej na wiejską karczmę restauracyjki — ogorzali partyzanci w cywilu, z trójkolorowymi wstążeczkami na kapeluszach, powstańcy w szykownych mundurach, dziewczęta ubrane po wojskowemu i dziewczęta w strojach ludowych — wszyscy skoczyli z miejsc i długo wznosili okrzyki na naszą cześć, skandując słowa: „Krasnaja Armija" — „Ruda Armada". Potem orkiestra zeszła ze swego podwyższenia i otoczywszy niszę, w której się zaszyliśmy, zagrała „Ratuszę". Cała publiczność, przekręcając niemiłosiernie słowa, odśpiewała tę pieśń po rosyjsku.

— Jak oni nas witają — odezwałem się.

— Myślicie, że tylko oni? I tylko tutaj? Tak jest wszędzie, we wszystkich krajach. Czerwona Armia — to słowo znane jest teraz na całym świecie. Wszędzie je bez tłumaczenia rozumieją. Ono nas karmiło, odziewało, kryło i ratowało od prześladowań.

— To wy w innych krajach też byliście?

Mój towarzysz gwizdnął tylko wesoło i machnął ręką.

— Tułam się już tak z górą dwa lata. Gdybyście wiedzieli, jak mam już tego dość. Nieraz człowieka taka tęsknota napadnie, że choć weź i się powieś. Niby ludzie wszędzie dobrzy i kraje piękne ale czyż można to nawet porównać z naszym krajem?

Wychylił duszkiem wysoki, litrowy kufel piwa i poprosił mnie o rosyjskiego papierosa. Niestety nie miałem. Z żalem potrząsał głową i nagle odgarnął z czoła gęste, ciemnokasztanowate włosy, pokazując mi rozchodzące się promieniście, sine blizny.

— Widzicie... W sierpniu czterdziestego pierwszego roku byłem ranny pod Smoleńskiem. Czaszkę mi porządnie drasnęło, ale na szczęście do mózgu mi nie doszło. Krwi tylko wtedy dużo straciłem. Upadłem bez przytomności, a kiedy się ocknąłem, na moim punkcie obserwacyjnym — bo byłem obserwatorem artyleryjskim — nie było już naszych. Naokoło wrogowie: „Hände hoch". I zabrali mnie nieszczęsnego. Tych co byli ciężko ranni, od razu na miejscu wszystkich wystrzelali. A mnie wzięli — mogłem chodzić. Stłoczyli nas w kolumnę i popędzali na zachód „auto nogami". I od tego dnia tułam się po bożym świecie... Czy macie trochę czasu? No, chyba się jakaś godzinka — dwie znajdzie, prawda? Bardzo bym chciał komuś swojemu opowiedzieć, co przeżyłem i co widziałem przez ten czas... Posłuchajcie tylko. Hej, przyjacielu, jeszcze dwa piwa.

I tu, w tej małej restauracyjce, przy dźwiękach przeciągłej, melodyjnej ale obcej muzyki, opowiedział mi Gorełkin swą historię, zadziwiającą historię radzieckiego żołnierza, który — zagarnięty do niewoli, wywieziony daleko od ojczyzny — znalazłszy się o tysiące kilometrów od swojej armii, nie uznał się za pokonanego, nie złożył broni i nie zaprzestał walki.

Nie będę tu przytaczał pewnych, aż nadto dobrze znanych szczegółów. Wiemy wszyscy, jak obchodzili się faszyści z jeńcami wojennymi, jak topiono ich pędzone na zachód piesze transporty, tracąc setki, tysiące, dziesiątki tysięcy chorych, rannych, wyczerpanych do ostatecznych granic ludzi, których konwojenci dobijali strzałami lub kolbami karabinów. Nie będę powtarzał, co mi opowiadał o okropnościach obozów, gdzie wszystko obliczone było na to, by zabić w ludziach wszelkie człowieczeństwo, by zrobić z nich głodne, pozbawione myśli i woli bydło robocze, gotowe wypełnić w milczeniu i bez szemrania każdą pracę. Opowiadanie Gorełkina przekazuję tu tylko w głównych zarysach, w przeciwnym

razie musiałbym napisać nie opowiadanie, ale całą powieść.

Gorełkinowi udało się jakoś przeżyć to wszystko, wytrzymać najgorsze próby.

W Białymstoku, w obozie przejściowym, podzielono jeńców na grupy. Tą, w której znalazł się Gorełkin została załadowana do wagonów towarowych i wysłana na południe.

Trasa wiodła przez Polskę, Czechosłowację, Jugosławię. W wagonie Gorełkina był pewien nauczyciel, mówiący nieźle po niemiecku. W rozmowie z nim jeden z konwojentów, stary Austriak, uczestnik pierwszej wojny światowej, w duchu nienawidzący Hitlera, wygadał się, że jeńców wiezie się do Grecji, do budowy portu w Salonikach, który faszyści umacniali w owym czasie, przystosowując go do potrzeb wojennych.

Tragiczny pociąg, z karabinami maszynowymi na pomostach hamulcowych, z platformą pełną uzbrojonych konwojentów, przecinał wolno Europę. Na postojach straż natychmiast otaczała wagony. Ucieczka w takich warunkach była równoznaczna ze śmiercią. A jednak mimo to na każdej większej stacji jeńcy uciekali. Wyskakiwali z wagonów wprost na automaty, kląc na pewną śmierć. Należy wątpić, czy któryś z nich naprawdę zamierzał uciec. Ucieczka stała się jedną z form samobójstwa. Umęczeni ludzie woleli śmierć niż niewolę.

Gorełkin i jego nowi przyjaciele, z którymi zbliżył się w wagonie — górnik z Zagłębia Donieckiego Wasyl Kopyto, elektromonter Wiazańskiej elektrowni Siemion Agafonow i nauczyciel z Moskwy Władimir Tkaczenko — nie szukali śmierci. Marzyli o ucieczce, ale o takiej, która uratowałaby im życie i pozwoliła wrócić do swojej armii.

Plan ucieczki obmyślił Wasyl Kopyto, człowiek o nieprzebranym humorze i ogromnej sile fizycznej. Pewnej dżdżystej wiosennej nocy, kiedy pociąg — ze zgrzytem kół i piskiem hamulców na zakrętach — wlókł się przez góry Grecji, przyjaciele oderwali deski w podłodze wagonu.

c. d. n.

I. Kostiukow

PODSŁUCHANA ROZMOWA

Zimowy zmierzch. Najpierw na jednej, potem na drugiej stronie ulicy zabłysły latarnie, a w ślad za nimi zapłonęła świetlna reklama, wzywająca obywateli do składania swych pieniędzy w kasie oszczędności. Wielkie puszyste płaty śniegu, jak ćmy—jednodniówki, leniwie spadały i osiadały, gdzie wypadło — na ziemię, na drzewa, na czapki i kołnierze przechodniów. Spadały one i na Iwana Iwanowicza Fufajewa, który siedzi na ławce miejskiego skweru, oddycha świeżym powietrzem i pali. Fufajew dopiero co wrócił z zebrania oddziału pionierów. Tam na prośbę żądnych wiedzy dzieci opowiadał im o szkole w okresie przed rewolucją, potem o swojej nauce na fakultecie robotniczym i w instytucie. Obecnie wypoczywając na ławce, Iwan Iwanowicz ciągle jeszcze był pod wrażeniem dyskusji z pionierami.

„Tak, Iwanie Iwanowiczu — rozmawiał sam z sobą w myśli. — Ot, bracie jak to jest. Wypadło ci uczyć młodzież, dzielić się doświadczeniem życiowym, liczą się z tobą... Nawet jakoś nie wypada... A kimże byś był, gdyby nie Rewolucja? A? Ciemna masa, żeby nie powiedzieć gorzej. Tak na pewno, do grobowej deski byłbyś w Zabłocinie żył jako pastuch lub pomocnik pastucha. A teraz... teraz pionierzy ciebie zapraszają, wysyłają na zebraniach do przyjaciół... Tak".

Niechcący westchnął Fufajew głośno a zawstydziwszy się, bacznie rozglądnął się na obie strony. Na szczęście Iwana Iwanowicza nie było w pobliżu przechodniów. Tylko na sąsiedniej ławce siedzieli zaśnieżeni młodzieniec i dziewczyna, o czymś z sobą rozmawiali i, jak się wydawało Fufajewowi, wymienili jego imię. Iwan Iwanowicz nadstawił uszu.

— Rozumie się, że dawnych zasług Iwana Iwanowicza nie wolno zapominać — mówił młodzieniec, gestykulując rękami energicznie. — Jak wartościową na przykład, jest jego praca w czasie wojny. On razem z innymi specjalistami fabryki z natężeniem pracował dla frontu, uczył kobiety i młodzież pracy na obrabiarkach, nie dojadał, nie dosypiał... Krótko mówiąc, jest to człowiek z solidnym życiorysem i z doświadczeniem, dla niego musi się mieć uszanowanie.

— Tak, tak, Kostia, masz słuszność — godzi się dziewczyna. — Iwan Iwanowicz zasługuje na szacunek.

„Rzeczywiście o mnie — ucieszył się Fufajew. — To zuchy. Prawda, że nie jest to przyzwoicie podsłuchiwać cudze rozmowy, jednak to interesujące, co też oni jeszcze powiedzą o mnie?"

Żeby nie być poznanym, Iwan Iwanowicz podniósł kołnierz i nasunął czapkę.

— Ale przyznaj, Maryna, że nie do twarzy takiemu towarzyszowi żyć starym bagażem — mówił dalej Kostia. — W naszych czasach można każdy przeżyty dzień porównać z nową książką. W książce tej jest coś zasadniczo nowego, coś różnego od tego, co było wczoraj i jeśli nie śledzić za tym, co nowe, na pewno pozostanie się w tyle. A Iwan Iwanowicz sądzi: ponieważ jest inżynierem, kierownikiem oddziału, więc dosięgnął szczytu i dalej uczyć się nie widzi potrzeby. Nasze zadanie polega na tym, żeby wyjaśnić Iwanowi Iwanowiczowi jego pomyłkę. Koniec końców będzie on musiał uczyć się.

„Aj, te dzieci, aj to zuchy. — Skrzywił się w uśmiechu Fufajew. — Zatem postanowili mnie pouczyć. Droga społecznego oddziaływania chcą ciebie, bracie Fufajew, skłonić do nauki. Pouczać człowieka wykształconego ...Ciekawa rzecz, co to za jedni i jaki mają zawód?"

Pragnąc rozpoznać swoich krytyków, Iwan Iwanowicz opuścił jedną stronę kołnierza i spojrzał z ukosa na młodych ludzi. Ale czy to, że światło latarni było słabe, czy też, że pamięć wzrokowa Fufajewa była mała, dość że ich nie poznał.

— Będziesz musiał, Kostia, powiedzieć także, radziła Maryna, że nauka jego nie jest tylko jego sprawą osobistą, lecz, rozumiesz, społeczną, że przez swe zacofanie się, on powstrzymuje nasz ogólny postęp...

„Nic podobnego — pomyślał Fufajew. — Nie przypominam sobie takiego wypadku. Jako główny technolog fabryki nikomu nie zamykałem drogi. A jeśli nie odrazu się decyduję, to dlatego, że obmyślam. Przecież takich rzeczy nie można rąbać prosto z mostu. Trzeba obmyśleć, naglowić się, może tak, może stak. I tak z czasem dojrzewa decyzja".

— A propos, Kostia, no a jaki jest jego stosunek do literatury pięknej? — ciągnęła dalej Maryna. — Przecież to także nie byle jaki wskaźnik rozwoju człowieka. Czy interesują go nowości, czyta?

— Czyta, ale mało — odpowiedział Kostia. — Skarży się na nadmierne przeciążenie. I do teatru chodzi tylko od wypadku do wypadku, a i to na naleganie żony.

„Dziwne. — Wzruszył ramionami Fufajew. Skąd oni to wszystko wiedzą? Bardzo dziwne".

Młodzi ludzie jeszcze raz wymienili Iwana Iwanowicza, lecz wtedy właśnie przejeżdżał ulicą samochód ciężarowy, napełniony pustymi butelkami i Fufajew niczego nie dosłyszał. Dopiero, gdy ucichły wybuchy ciężarówki i przestały dzwonić butelki, doleciały do niego znowu słowa Maryny:

—. W ogóle, Kostiusza, postaraj się. Zrób tak, żeby Iwan Iwanowicz zaczął się w końcu uczyć i rozwijać. Chciałabym go mianowicie widzieć takim — ogólnie szanowanym, przodującym człowiekiem naszych czasów.

— Ja, Maryna, też tak myślę — odpowiedział Kostia. — Słowem postaram się...

„Nic nie rozumiem — pomyślał Fufajew. — Wymyślają i... równocześnie życzą ci dobrze... Trzeba chyba porozmawiać z nimi. W odkryte karty, prosto z mostu. Żeby się tylko nie speszyli. Poznają — i odrazu się przelękną".

Po chwili wahania Fufajew spuścił kołnierz, poprawił czapkę i poszedł do młodych ludzi.

— Przepraszam towarzysze— powiedział, wpatrując się w ich twarze, — mimowoli podsłuchałem waszą rozmowę na temat Iwana Iwanowicza... Tylko proszę się nie peszyć. Bardzo mnie zainteresowała wasza rozmowa. Z ciekawości chciałbym poznać, jeśli się tak można wyrazić, dalsze wasze plany i zamierzenia.

Fufajew przypuszczał, że zetknąwszy się twarzą w twarz z swoimi krytykami wprowadzi ich w kłopotliwą sytuację. Lecz nic podobnego nie miało miejsca.

— Moje zamierzenia... Ale, proszę, siadajcie — zaprosił Kostia, strzepując śnieg z ławki. — Moje zamierzenia są nawet bardzo skromne: zwrócić uwagę społeczeństwa na ludzi, którzy, jak się to mówi, nie troszczą się o swój codzienny rozwój.

— Hm... — zmieszany nieco powiedział Fufajew. To interesujące... A... a jakim, jeśli wolno zapytać, sposobem zamierzacie... no jakże to... zaostrzyć uwagę społeczeństwa? Napisać felieton czy może poddać krytyce na zebraniu? Co? Powiedzcie jeśli to nie jest tajemnica.

— Nie, nie. — Zmieszał się Kostia. — Jakie tu mogą być tajemnice. Widzicie, ja studiuję w instytucie pedagogicznym i tam pracuję w kółku literackim. Powziąłem zamiar napisania opowiadania o człowieku, który żyje starym bagażem myśli i całkiem zarzucił wszelką naukę. Swego bohatera nazwałem po prostu Iwanem Iwanowiczem. I postanowiłem z nią o, z Maryną, naradzić się, czy to będzie typowe zjawisko czy nie.

Fufajew głośno chrząknął, lecz teraz już bez skrępowania.

— Tak, tak — powiedział nie wyraźnie i w zakłopotaniu strzepnął śnieg z rękawa. — Wynika z tego, że wasz Iwan Iwanowicz nie jest osobą konkretną, lecz żeby tak rzec, pewnego rodzaju typem uspołecznionym?... To jasne.

— Tak, tak, to nie jest osoba konkretna. — Kostia pytająco spojrzał na Fufajewa i rzekł:— Nie jestem tylko całkowicie pewny, czy to typowy przykład czy nie typowy?

— Czy to typowe, młody człowieku, twierdzić nie będę, lecz ...lecz wypadki takie istnieją. Zdarzają się. Ale co tam wypadki. Oto, na przykład... w ogóle, jeden mój znajomy... tak że Iwan Iwanowicz... także inżynier... jak dwie krople wody podobny do waszego Iwana Iwanowicza. Jemu także nieraz towarzysze mówili: ucz się, udoskonalaj się. On słuchał, zgadzał się i... odkładał do jutra. Toteż myślałem: „To o nim".

— Widać z tego, że, według was, warto pisać na taki temat?

— Tak, tak. Warto ...a nawet należy. Tylko, tylko... mój znajomy Iwan Iwanowicz postanowił, rozumiecie, uczyć się. Twarda i nieodwołalnie. I wiecie co, że on swego słowa dotrzyma. Bezwarunkowo. To, między innymi, jest także dla naszego życia bardzo typowe.

Fufajew uścisnął ręce młodych ludzi, życzył im powodzenia i poszedł dalej. Rzadkie puszyste płaty śniegu ciągle padały i pokręciwszy się w powietrzu zwolna kładły się na ziemię, na drzewa, na czapki i kołnierze przechodniów.

(Krokodil)
tłumaczył E. N.

KĄCIK SZACHOWY

Gra wiedeńska
(Gambit Steinitza)

1. e2—e4, e7—e5
2. Sb1—c3, Sb8—c6
3. f2—f4, e5:f4

W tym wypadku dobrze jest dla czarnych przyjąć gambit albowiem skoczek hetmański Sc6 może zapobiec wielu atakom białych.

4. Sg1—f3, g7—g5
5. d2—d4 posunięcie to zdaje się być dla białych najsilniejsze i znane jest pod nazwą „gambitu Piercea".

5...., g5—g4! Nie jest wskazane zagranie Gf8—g7, gdyż bije przez 6. d4—d5, Sc6—e5, 7. d5—d6 zyskują przewagę. Również na 5. d7—d6 przez 6. d4-d5 zyskują białe silny atak.

6. Gf1—c4, Białe są zmuszone do tej ofiary, gdyż po Sf3—g5 czarne później przez Hd8—h4+ wygrałyby z łatwością.

6....., g4:f3
7. 0—0, d7—d5
8. e4:d5, Gc8—g4
9. Wf1—e1+, Sg8—e
10. Sc3—e4, Gf8—g7 jako ochrona przed matem przez Se4—f6. Białe ze swej strony muszą się strzec grożącej im przez f3—f2+ utraty hetmana.
11. g2:f3, Sc6—a5
12. Gc4—b5+, Gg4—d7
13. Gg5:d7+, Hd8:d7 i teraz pytanie, czy atak białych zrównoważył utratę figury.

Przykład 2.

1. e2—e4, e7—e5
2. Sb1—c3, Gf8—c5
3. g2—g3, a7-a6 posunięcie konieczne, gdyż po d7—d6 białe przez Sc3—a4 wymieniłyby ważnego gońca.
4. Gf1—g2, d7—d6
5. Sg1—e2, Ge8—e6
6. d2—d4 i partie stoją równo.

Przykład 3.

1. e2—e4, e7—e5
2. Sb1—c3, Sg8—f6!
3. f2—f4, d7—d5! najlepiej. Przyjęcie gambitu nie jest wskazane, gdyż białe w wypadku 3..... e5:f4, grają z dobrym skutkiem e4—e5.
4. e4:d5, e5:f4
5. Sg1—f3, Sf6:d5
6. Sc3:d5, Hd8:d5 i partie są wyrównane.

To jest Ameryka...

„Ależ panie strażniku, my nie jesteśmy złodzieje, jesteśmy tylko tak zamaskowani na bal maskowy".

„To się zgadza i ja nie jestem strażnikiem. Dawajcie szybko pierścionki i pieniądze!"

„Czy nie przyszło panu na myśl, generale, że z powodu swoich balderdologicznej może dojść do ciężkiego porachunku?"

„Et, nie strasz pan, człowieku...! Ostatecznie... w najgorszym wypadku mogę zmienić. Zrzucę mundur a włożę surdut i kapelusz..."

„W samej rzeczy, o ile wszystko pójdzie tak dobrze, że będzie pan miał wtedy jeszcze na co kapelusz włożyć?"

*

Uroczysty koncert w amerykańskiej rozgłośni radiowej pod dyrekcją sławnego dyrygenta. Zakończono właśnie „Niedokończoną symfonię" Schuberta. Wtedy odzywa się speaker: „Słyszeliście Schuberta „Niedokończoną", jesteśmy przekonani, że „niedokończona" nie zostałaby niedokończoną, gdyby Schubert, który cierpiał na bóle głowy, używał naszych tabletek przeciw bólowi głowy..." (Dikobraz) tłum. E. N.

Spokojny Amerykanin zajechał samochodem przed bank, pozostawił auto przy chodniku, a sam wszedł do środka. Za nim udało mu się zastrzelić kasjera i obrabować kasę, kiąs ukradł mu samochód.

„Sakra, ależ to u nas stosunki" — zaklął rozgoryczony.

Wieczór humoru, pieśni i tańca

Ostatnio sekcja imprezowa ZS „Kolejarz" zorganizowała na scenie PDK wieczór rozmaitości pod nazwą „Odgłosy wiosny". Na program złożyły się występy Haliny Wierzbickiej-Taborskiej, Wacława Morawskiej, Barbary Cieszyńskiej, Tadeusza Drzewińskiego, zespołu baletowego ZZK i „Piątki gimnastycznej" ZS Kolejarz.

Występ ściągnął na salę poważną ilość widzów, spodziewających się spędzić wesoło 2 godziny. Niestety nie cały program spotkał się z uznaniem publiczności. Już sam poziom artystyczny wieczoru budził pewne zastrzeżenie, a kawały „z długimi brodami", którymi chciał bawić widownię konferansjer Fr. Ciembronowicz, wzbudzały raczej uśmiech politowania.

Młodziutka tancerka Basia Cieszyńska, pięknie odtańczyła walca przy akompaniamencie fortepianu. Szczerymi oklaskami nagrodziła także publiczność Halinę Taborską, która odśpiewała szereg arii operowych i operetkowych: Verdiego, Rossiniego, Alabiewa i Lehara. Wacława Morawska zaprezentowała piosenkę pt. „Zebranie" oraz recytowała wiersze Szpalskiego i Brzechwy. W wykonaniu poszczególnych numerów programu było jednak u niej za dużo niepotrzebnego szarżowania, obliczonego na łatwy poklask.

Również i skeczy w wykonaniu Morawskiej i Ciembronowicza nie zaliczylibyśmy do zbyt udanych. Repertuar trzeba odświeżyć: Tadeusz Drzewiński — utalentowany tancerz i akordeonista, tym razem odtańczył walca stepowego na specjalnym podium. Zespół baletowy ZZK, złożony z kilku młodziutkich tancerek wykonał szereg charakterystycznych tańców ludowych. Prawdziwy zachwyt widowni wzbudziły popisy „Piątki gimnastycznej" ZS Kolejarz.

Na ogół wieczór podobał się, lecz uważamy, że zespół ten stara naprawde na coś więcej i w przyszłości występ taki należałoby przygotować staranniej.

Ch.

Człowiek bez jutra

...jest filmem produkcji włoskiej o ludziach żyjących w ustroju kapitalistycznym. Film pokazuje największą plagę ustroju kapitalistycznego — bezrobocie i strach człowieka przed nędzą i głodem, który zabija w nim godność i jakiekolwiek uczucia ludzkie.

Na półkach księgarskich

Księgarnia Wojewódzka „Domu Książki" w Rzeszowie posiada kilkanaście nowości wydawniczych. Do najciekawszych pozycji należą:

GROŻĄCA KATASTROFA I JAK Z NIĄ WALCZYĆ — Lenin.

WIELKI PRZYJACIEL POLSKI — Stalin.

Jest to zbiór fragmentów książki przemówień J. Stalina oraz materiałów publicystycznych literackich autorów polskich i radzieckich o Stalinie.

TOWARZYSZ SMUTNY — Zofia Marchlewska.

Bronisław Wesołowski znany w ruchu robotniczym jako towarzysz Smutny całe swoje życie oddał sprawie klasy robotniczej. Ta piękna postać ożywa na kartach książki reportażu.

XIII KONFERENCJA WKP(b) Koniuchow.

XIII Konferencja WKP(b), odbyła się w przeddzień śmierci Lenina. Pracami konferencji kierował Józef Stalin, który wygłosił referat o aktualnych zadaniach budownictwa partyjnego. Z książką tą powinni zapoznać się przede wszystkim słuchacze kursów studiowania historii WKP(b) oraz Szkoły Partyjnej.

SPRAWY [illegible] I WARMII (oprac. Władysława Chojnackiego).

Książka zawiera listy działaczy polskich do dyrektora Ossolineum Wojciecha Kęczyńskiego w związku z narodową akcją uświadamiającą, prowadzoną na Warmii i Mazurach w drugiej połowie XIX wieku. Uzupełniają książkę życiorysy autorów listów.

O PARTII — Bolesław Bierut

Tom zawiera wybór referatów, przemówień i artykułów w latach 1948-51.

WYBÓR PISM — Bolesław Bierut.

Wybór pism zawiera artykuły, referaty i przemówienia Prezydenta poświęcone zagadnieniom wsi, oraz zasadniczy artykuł teoretyczny pt. „Istota sojuszu robotniczo- chłopskiego".